



**„JA JESTEM BRAMĄ.
JEŻELI KTOŚ WEJDZIE PRZEZE MNIE,
BĘDZIE ZBAWIONY ...” (J. 10,9)**



DROGI KSIĘŻE PRYMICJANCIE. KAPŁANIE MICHAŁE!

Nasza parafialna wspólnota czuje dziś dumę i wdzięczność, że stąd – z Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku – wyrósł kolejny kapłan.

Droga do Twego kapłaństwa była długa i wymagająca, jednak konsekwentnie prowadziła Cię tu – do kościoła. Wybór to nietatwy, pełen wyrzeczeń i umartwień, oddania i służby, Dziś się nie lękasz. Dziś z ufnością i sercem przepełnionym radością stajesz przed obliczem Boga, za chwilę ujmiesz Go czule w swoje dłonie, by rozdawać Go ludziom. To takie piękne. Przyjdą jednak chwile trudne, a wtedy nie zapominaj, że Bóg Cię wybrał i szczególnie umiłował. Oddałeś Mu się cały, zaufałeś i niech tak pozostanie do końca. Patrząc na każdego człowieka, dostrzegaj w nim samego Chrystusa, miej oczy uważne. Bądź dobrym kapłanem, służ, ufaj, kochaj.

My zaś w imieniu Rady Parafialnej i całej wspólnoty naszej parafii zapewniamy, że będziemy Cię otaczać modlitwą, prosić o siłę wytrwania w powołaniu, o światło Ducha Świętego, o błogostawieństwo Pana Jezusa Miłosiernego, o wstawiennictwo Matki Bożej, wsparcie świętych Faustyny i Jana Pawła II.

Rada Parafialna



FOT. DARIUSZ TOROŃ

Od czasu wydania ostatniego numeru gazety parafialnej bardzo wiele się zmieniło. Uczymy się żyć w czasie zarazy. Kiedy w marcu okazało się, że nasza Ojczyzna zmagą się z koronawirusem i trzeba zamknąć kościół, dla wielu z nas świat stanął na głowie.

Bo jak to może być, że proboszcz musiał powiedzieć wiernym przychodzącym do kościoła na Eucharystię, że nie mogą wejść, bo w środku jest już za dużo ludzi? A potem Triduum Paschalne przy pustym kościele? Jak ktoś powiedział: Eucharystia celebrowana tylko z aniołami... I organizowane „na szybko” transmisje nabożeństw, żeby chociaż tak można było przeżywać Eucharystię... W tym miejscu serdeczne podziękowanie dla brzeskiej firmy BARRIBALS za ogrom pracy, aby niemal z dnia na dzień tę transmisję uruchomić. Dzięki temu bardzo wiele osób mogło uczestniczyć w codziennych nabożeństwach, zwłaszcza w niedzielnej Mszy świętej.

Papież Franciszek w drugiej połowie kwietnia, podczas Mszy świętej sprawowanej w Domu św. Marty mówił, że świat po pandemii będzie inny, ale równie miłowany przez Boga. Przestrzegł przed ograniczaniem praktykowania wiary jedynie do wymiaru wirtualnego, co – jak podkreślił – może się przerodzić w swoistą wiarę „wirtualną”, bez możliwości rzeczywistego udziału w sakramentach. W homilii zaznaczył, że bezpośrednia relacja z Panem Jezusem ma zawsze wymiar wspólnotowy. – Zażyłość bez wspólnoty, bez chleba, bez Kościoła, bez ludu, bez sakramentów jest niebezpieczna. Może stać się znajomością – powiedzmy – gnostyczną, relacją tylko dla mnie, oderwaną od ludu Bożego. Zażyłość apostołów z Panem była zawsze wspólnotowa, zawsze przy stole, była ona znakiem wspólnoty. Zawsze była powiązana z sakramentem, z chlebem – przypomniał Franciszek. Ideałem Kościoła jest zawsze wspólnota z obecnością ludu mogącego przystępować do sakramentów – stwierdził papież.

I tutaj rodzi się refleksja na temat naszego przeżywania Eucharystii. Czy lęk o własne zdrowie nie odbiera nam odwagi chodzenia do kościoła na mszę

świętą? Czy pragnienie uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii jest mniej ważne niż chodzenie po zakupy kilka razy w tygodniu? Zauważyłem, że coraz mniej boimy się chodzić po sklepach, po galeriach handlowych – widać to choćby po dziesiątkach samochodów tam zaparkowanych. Przecież w takich miejscach jesteśmy jeszcze bardziej narażeni na bezpośrednie kontakty z ludźmi i z rzeczami, których wszyscy dotykają. Trzeba dobrze przemyśleć, zastanowić się, co jest celem naszego życia. Po co jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się wszyscy, zachęca nas do głębszego zastanowienia się nad takimi podstawowymi pytaniami. Powinniśmy odczytać na nowo sens własnego życia. Przyjrzeć się szczególnie duchowej stronie, czy nie została zagłuszona innymi potrzebami.

Tak sobie myślę, że Pan Bóg czeka na każdego z nas, czeka z wielką miłością, z utęsknieniem, bo pragnie obdarzać nas hojnymi łaskami. Oczekuje tylko otwartych serc, gotowych na te łaski. Żebyśmy chcieli rzeczywiście skosztować i zobaczyć, jak dobry jest Pan. (por. Ps 34). Żebyśmy pozwolili sobie na luksus rozsmakowania się w Panu. Jeżeli człowiek zakosztuje osobistej relacji z Bogiem, relacji opartej na miłości, wtedy nie będzie sobie wyobrażał dnia bez kontaktu ze swoją Miłością, dnia bez łaski uświęcającej, dnia bez modlitwy...

Zachęcam więc do modlitwy, do medytacji nad treścią Psalmu 34. Niech modlitwa Słowem Bożym pozwoli nam skosztować, „jak dobry jest Pan”.

Wasz ksiądz Proboszcz





W 20 lecie kanonizacji św. Faustyny

Kanonizacji s. Faustyny dokonał Jan Paweł II w Rzymie 30 kwietnia 2000r. Uczestnicy tej uroczystości znajdujący się na Placu świętego Piotra w Rzymie i w Sanktuarium w Łagiewnikach mogli ją przeżywać wspólnie, bez względu na to czy byli w Rzymie czy w Krakowie. Pozwoliły na to wynalazki techniczne i cywilizacyjne, których współcześni s. Faustyny nie znali i nie przewidywali takiej możliwości. Spełniła się więc prorocza wizja s. Faustyny, dotycząca uroczystości kanonizacyjnej jednocześnie w dwóch miejscach, a także proroctwo dotyczące ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła. Tak tę uroczystość opisała sama Siostra Faustyna.

Nagle zalała mnie obecność Boża i ujrzałam się naraz w Rzymie w kaplicy Ojca Świętego, i równocześnie byłam w kaplicy naszej, a uroczystość Ojca Świętego i całego Kościoła była ściśle złączona z naszą kaplicą i w szczególny sposób z naszym Zgromadzeniem; i równocześnie wzięłam udział w uroczystości w Rzymie i u nas. Ponieważ uroczystość ta była tak ściśle złączona z Rzymem, że chociaż piszę, nie mogę rozróżnić, ale tak jak jest, czyli jak widziałam. Widziałam w kaplicy naszej Pana Jezusa wystawionego w monstrancji na wielkim ołtarzu. Kaplica była uroczystie ubrana, a w dniu tym wolno było wejść do niej wszystkim ludziom, ktokolwiek chciał. Tłumy były tak wielkie, że ani okiem przejrzeć nie mogłam. Wszyscy z wielką radością brali udział w tej uroczystości, a wielu z nich otrzymało to, co pragnęło. Ta sama uroczystość była w Rzymie w pięknej świątyni i Ojciec Święty z całym duchowieństwem obchodził tę uroczystość; i nagle ujrzałam św. Piotra, który stanął pomiędzy ołtarzem i Ojcem Świętym. Co mówił św. Piotr – nie mogłam

słyszeć, lecz poznałam, że Ojciec Święty rozumiał mowę jego... (...)

Wtem nagle ujrzałam, jak z Hostii świętej wyszły te dwa promienie, jako są namalowane na tym obrazie, i rozeszły się na świat cały. Było to w jednym momencie, a jakoby cały dzień to trwało, i kaplica nasza była cały dzień przeludniona, a cały ten dzień był przepełniony radością.

I nagle ujrzałam Pana Jezusa żywego na ołtarzu naszym w postaci, jako jest namalowany na obrazie tym. Jednak czułam, że siostry i cały lud nie widzieli Pana Jezusa tak jako ja Go widzę. Jezus spojrzał się z tak wielką łaskawością i radością na Ojca Świętego i pewnych kapłanów, i całe duchowieństwo, i lud, i Zgromadzenie nasze.

Wtem nagle zostałam porwana w bliskość Jezusa i stanęłam na ołtarzu obok Pana Jezusa, a duch mój został napełniony tak wielkim szczęściem, którego ani pojąć, ani napisać nie jestem w stanie. Głębia pokoju i odpocznienia zalewała duszę moją. – Jezus pochylił się ku mnie i rzekł łaskawie: Czego pragniesz, córko Moja? – I odpowiedziałam: Pragnę chwały i czci dla miłosierdzia Twojego. – Cześć już odbieram przez założenie i obchodzenie święta tego; czego jeszcze pragniesz? – I spojrzałam na te wielkie rzesze, które oddawały cześć miłosierdziu Bożemu, i rzekłam do Pana: Jezu, błogosław tym wszystkim, którzy są zgromadzeni dla oddania Ci czci, nieskończonemu miłosierdziu Twemu. Jezus zakreślił ręką znak krzyża świętego; błogosławieństwo to odbiło się na duszach blaskiem światła. Duch mój zatonął w Jego miłości, czuję, jakobym się rozpułyła w Bogu i znikła w Nim. Kiedy przyszedłam do siebie, głęboki spokój zalewał duszę moją, i udzieliło się umysłowi mojemu dziwne zrozumienie wielu rzeczy, które przedtem były mi niezrozumiałe (Dz. 1044-1048)

SŁOWO, KTÓRE ŻYJE

Historia w Piśmie Świętym

W czasie Okresu Wielkanocy mieliśmy okazję słuchać w liturgii czytań z Dziejów Apostolskich. Podczas jednej z homilii zrodziła się we mnie refleksja, którą chciałbym się z Wami podzielić. Dotyczy ona zagadnień z pogranicza historii i Pisma Świętego, a konkretnie relacji historii powszechnej (tej, której uczymy się w szkole, czy na studiach) do historii, którą opisuje Biblia. Ale po kolei.

Na początku kilka uwag, które będą pomocne w dalszym czytaniu. Pisząc w tym artykule o Biblii, chcę potraktować je przez chwilę jako dzieło literackie, bez odniesienia do wiary. Zostawiam na boku to, że jest to Żywe Słowo,

cieszące się natchnieniem Boga, a skupiam się na jego wartości historycznej.

Kiedy czytamy Pismo Święte musimy mieć świadomość, że wydarzenia, które tam opisano dzieją się na przestrzeni kilku tysiącleci. Życie Abrahama datowane jest na XXII wiek przed narodzeniem Chrystusa, a ostatnie wydarzenia opisane w Nowym Testamencie dzieją się pod koniec I wieku po Chrystusie. Z powodu tej rozległości czasowej, a także różnorodności form literackich Biblii, chciałbym skupić się tylko na Nowym Testamencie. Dzisiaj raczej nikt nie kwestionuje historyczności Jezusa Chrystu-

sa – głównej „postaci” Nowego Testamentu. Mamy wiele źródeł poza biblijnych, które wspominają o osobie Jezusa Chrystusa. Zakładam, że 2000 lat temu żył człowiek, który nazywał się Jezus Chrystus. Jezus jest postacią historyczną, ale czy Pismo Święte TWORZY historię powszechną? Czy Biblia jest traktowana na równi z dziełami Józefa Flawiusza, który opisywał dzieje Izraela i żył w I wieku albo Rocznikami rzymskiego historyka Publiusza Korneliusza Tacytyta żyjącego na przełomie I i II wieku? Czy ktoś z nas słyszał podczas nauki historii w szkole, że takie a takie wydarzenie miało miejsce, bo opisuje je Pismo Święte? Niestety, odpowiedź brzmi: nie! Istnieje raczej tendencja, w której to badacze Pisma Świętego budują jego autorytet poprzez pokazanie, że jakieś wydarzenie biblijne znajduje swoje potwierdzenie w historii powszechnej. Dlaczego Pismo Święte nie cieszy się autorytetem historycznym na równi z innymi źródłami historycznymi? Co stało się w ciągu XX wieków chrześcijaństwa, że dzisiaj bardzo ostrożnie, a nawet sceptycznie patrzymy na wydarzenia biblijne z punktu widzenia historii?

Pierwsza odpowiedź na to pytanie kryje się w tym, jaki cel przyświecał autorom natchnionym przy pisaniu ksiąg biblijnych. Na pewno nie był to cel historyczny. Autorzy nie chcieli tworzyć podręcznika do historii, ale opisywali dzieje relacji Boga z człowiekiem. Z drugiej jednak strony nie można całkowicie odmówić historyczności Pismu Świętemu, gdyż dzieje Izraela, Jezusa Chrystusa czy Apostołów dzieją się w konkretnych realiach historycznych. Wymownym przykładem tego jest początek trzeciego rozdziału ewangelii Łukasza: Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem... (Łk 3,1-2). Mamy tutaj konkretny kontekst - nie tylko historyczny, ale również geograficzny. Musimy również pamiętać, że w starożytności trochę inaczej określano czas niż współcześnie. Dlatego święty Łukasz jest tutaj nad podziw precyzyjny w określaniu historii, mimo, że nie podaje żadnych konkretnych dat.

Po drugie, musimy pamiętać, że Pismo Święte opisuje dzieje tylko jednego narodu – Izraela. Jest więc ściśle związane z konkretną społecznością i konkretnym miejscem. Historia koncentruje się na Narodzie Wybranym. Wszystko, co dzieje się w sąsiednich narodach, o tyle interesuje autorów natchnionych, o ile jest związane z dziejami Izraela.

Po trzecie, duży wpływ na podejście człowieka do wiary, w tym także do Pisma Świętego odegrała filozofia. Na gruncie rozwijającego się na przełomie XIX i XX wieku pozytywizmu zaczęto kwestionować wszystko, co nadprzyro-

zione. Jedyną pewną wiedzą była wiedza naukowa (nauki przyrodnicze). Pozytywizm przeważnie odrzucał istniejące religie jako zabobony oparte na fikcjach. Spowodowało to przesunięcie Biblii w kierunku zbioru legend i mitów.

Po nakreśleniu problemu, sformułujmy pierwsze wnioski. Trzeba powiedzieć że Pismo Święte nie jest dziełem ściśle historycznym. Obficie korzysta z historii, ma do niej liczne odniesienia, jest zanurzone w konkretnym kontekście kulturowo-geograficznym, ale nie wolno zapomnieć, że jest to przede wszystkim historia relacji Boga i człowieka. Rozdział pomiędzy historią powszechną a historią biblijną ma jednak swoje pozytywne strony. Można powiedzieć, że Pismo Święte cechuje coś, co można by nazwać: WOLNOŚCIĄ HISTORYCZNĄ. Jest to cecha, która sprawia, że Biblia nie jest „uwiązana” historycznie. Gdyby Pismo Święte było ściśle związane z historią, istniałoby ryzyko, że historia mogła by narzucać interpretację Słowu Bożemu, a ostatecznie sprowadzić go do poziomu kolejnego (jednego z wielu) źródła historycznego dotyczącego starożytności.

Przyszedł teraz moment, kiedy trzeba włączyć kontekst wiary w nasze rozważania. Pismo Święte to Słowo Boga. Dzięki wspomnianej wolności historycznej opowiadania biblijne stają się historią życia konkretnego człowieka, który je czyta. Na tym polega wyjątkowość Słowa Bożego, że mówi ono o moich problemach, z którymi się spotykam, o relacjach, jakie nawiązuję, o moich radościach i sukcesach, słowem – jest w nim zapisana cała historia mojego życia. Lectio divina – jedna z wielu form modlitwy, polega między innymi na zobaczeniu siebie w Słowie Bożym, niczym w lustrze. Byłoby to bardzo trudne, gdybym musiał najpierw „wyzwalać się” z historii.

Wolność historyczna Pisma Świętego ma jeszcze jeden, najbardziej wzniosły wymiar – liturgiczny. Chodzi o „mistagogię” czyli uobecnienie. Chodzi o to, że w czasie liturgii Słowo Boże „wydarza się” dzięki mocy Ducha Świętego. Najpełniej dokonuje się to w czasie konsekracji, kiedy uobecnia się ofiara krzyża Jezusa oraz chleb i wino stają się prawdziwym Ciałem i Krwią Chrystusa. Dzieje się to także w wymiarze różnych świąt i uroczystości. Kiedy świętujemy Boże Narodzenie, Jezus rzeczywiście się rodzi; kiedy celebrujemy Wniebowstąpienie – Jezus wstępuje do nieba. Kiedy w czasie Mszy czytamy opis uzdrowienia – Jezus rzeczywiście przychodzi i uzdrawia. Potrzeba głębokiej wiary, aby to dostrzec, ale kiedy to sobie uświadomimy, zupełnie inaczej zaczniemy przeżywać Eucharystię. Nie będzie to dla nas teatr, w którym tylko wspominamy przeszłość, ale spotkamy Boga, który rzeczywiście do nas przychodzi. Zobaczymy, że to my sami tworzymy historię biblijną, jako historię spotkania konkretnego człowieka z Bogiem. Niech ta świadomość oświeca naszą wiarę i pomaga nam przeżywać spotkania ze Słowem Bożym.

Ks. Sylwester Pustulka

„Akty strzeliste naszego krajobrazu” kapliczki, figury i krzyże przydrożne w Brzesku i okolicach

Tadeusz Seweryn nazwał je „modlitwami ludu polskiego”, a prof. Wiktor Zin napisał o nich „Akty strzeliste naszego krajobrazu”. Liczne kapliczki, figury i krzyże rozsiane przy drogach, w polach, na rozstajach i bezludziach nadają swoisty urok naszemu krajobrazowi, stanowiąc jego ozdobę i wytwarzając specyficzny klimat. Niektóre z nich wchłonięte przez zabudowę rozrastających się miast, stały się także elementem krajobrazu miejskiego.

Część z nich z pewnością nie posiada wielkich walorów artystycznych, gdyż niektóre z ciekawszych obiektów uległy zniszczeniu lub zostały wyłudzone czy nawet skradzione przez licznych zbieraczy „staroci” i amatorów sztuki ludowej. Tym bardziej więc naszym obowiązkiem jest zwrócić uwagę obecnych pokoleń na ochronę tych relikwów ludowej kultury materialnej ze względu na niewątpliwie wartości historyczne, estetyczne, emocjonalne. Nawet jeśli nie wszystkie z kapliczek, figur czy krzyży przydrożnych są dziełami wybitnego talentu, to przede wszystkim są wyrazem wiary minionych pokoleń. Są to, jak ktoś pięknie powiedział „modlitwy ludu wiernego rzezane w drzewie, kute w kamieniu lub przełane na płótno czy papier”. Genezę zjawiska, które można w skrócie nazwać „przydrożne kapliczki” stanowiły niewątpliwie: wewnętrzne życie ludu, jego wierzenia i pragnienia, jego zarówno konkretne potrzeby dnia powszedniego, jak i troska o ludzkie dusze i ich zbawienie. Źródłem ich bytu i zasadniczym powodem istnienia były potrzeby duchowe człowieka, jego codzienne troski i przeżycia. Twórcy kapliczek, świątków i krzyży traktowali swoją pracę jako drogę do zbawienia, zaś motywy i intencje fundatorów

wyływały z podłoża religijnego. W tworzeniu tych dzieł ludowi artyści, najczęściej anonimowi, czasem niepiśmienni, w formie malarskiej, rzeźbiarskiej lub architektonicznej wypowiadali swoje uczucia i uniesienia, oddawali cześć Bogu, Matce Najświętszej i świętym.

W Brzesku i okolicach kapliczki, figury i krzyże przydrożne są nieodłącznym elementem krajobrazu, daje się zauważyć ogromną ilość i różnorodność ich form. Szczególne bogactwo tych obiektów daje się zaobserwować w północnej części gminy Brzesko, tj. w sołectwie Szczepanów i jego okolicach. Dominują figury różnego typu, następnie kapliczki, a stosunkowo mniej pojawia się krzyże. W większości powstanie ich datuje się na wiek XIX oraz XX. Najstarsze obiekty z XVIII w. znajdują się w Brzesku – figura św. Floriana z 1731 r., w Jadownikach – krzyż drewniany wzniesiony z nieustalonej fundacji w 1777 r. z metalowym wizerunkiem Chrystusa, odnawiany w czasie późniejszym oraz kapliczka w Łękach z roku 1760 wzniesiona z fundacji gminy a odnowiona w 1881 r.

Trudno ustalić nazwiska artystów i warsztatów, w których powstały zachowane obiekty, gdyż w większości przypadków są to dzieła anonimowe. Natomiast prawie we wszystkich wypadkach dało się odnotować fundatorów. Zdecydowanie przeważają fundacje indywidualne lub rodzinne, czasem występuje także fundator zbiorowy jak: gmina, wspólnota parafialna, mieszkańcy danej miejscowości lub gromady. Na terenie Brzeska, Okocimia i Mokrzysk kilkakrotnym fundatorem jawi się rodzina Goetzów Okocimskich – założycieli i byłych właścicieli



Figura Matki Bożej
przy ul. Okulickiego



NMP Niepokalanie Poczęta.
Ul. Św. Brata Alberta



Figura św. s. Faustyny
w holu przedszkola

Browaru Okocim. Udało się ustalić tak ciekawe motywacje jak wzniesienie krzyża – figury przy ul. Starowiejskiej w Brzesku w roku 1846 na pamiątkę obietnicy uwłaszczenia chłopów. Z kolei figurę św. Floriana zbudowali mieszkańcy tego miasta trapieni kilkukrotnymi pożarami jako wotum i prośbę o uchronienie przed kolejnymi klęskami. Inne wota dziękczynne dotyczą ustania zarazy – są to krzyże na dawnych cmentarzach cholerycznych: w lesie przy drodze ze Słotwiny do Grądów (1866), przy drodze z Łęk do Szczepanowa (1831) oraz w Przyborowie na granicy przysiółków Zastawie i Buczyń (1850). Z roku 1945 pochodzi figura N.P. Maryi Niepokalanie Poczętej wzniesiona z fundacji Stanisławy Sady w podziękowaniu za uratowanie rodziny z rąk hitlerowców. Znajduje się ona w Okocimiu. Do tej grupy zaliczyć można również kapliczkę szafkową na słupie w Porębie Spytkowskiej z roku 1920 oraz krzyż drewniany w tejże miejscowości z roku 1944.

Kolejna grupa obiektów została wzniesiona w celu uczczenia ważnych wydarzeń i jubileuszy jak np. krzyż żelazny w Wokowicach z roku 1935 na pamiątkę Roku Jubileuszowego, figura – posąg Matki Boskiej z Dzieciątkiem w Porębie Spytkowskiej z roku 1966 – na pamiątkę 1000-lecia Chrztu Polski, czy krzyż metalowy, ozdobny, ażurowy z brązowym odlewem postaci św. Stanisława Bpa w Jadownikach – Bocheńcu – pamiątka 900-tej rocznicy śmierci biskupa i jednocześnie jubileuszu kapłaństwa fundatora ks. Jana Kordeli. Mieszkańcy Szczepanowa natomiast uczcili pamięć ks. Stanisława Stojalowskiego wznosząc mu figurę w 1920 r., a nieco wcześniej bo w 1844 r. upamiętnili figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem założenie Towarzystwa Wstrzemięźliwości w swojej parafii.

W gminie Brzesko występują również figury i ka-

pliczki związane z kultem św. Stanisława Bpa i cudownymi źródłami. W Szczepanowie istnieje kaplica wzniesiona w 1861 r. w miejscu poprzedniej drewnianej, gdzie według podania pod dębem miał się święty narodzić. W jej sąsiedztwie znajduje się studzienka, z której czerpano wodę do kąpienia małego Stanisława oraz wysoka kamienna kolumna z figurą biskupa. W latach 2013 – 2018 powstał w Szczepanowie nowy, odmienny w formie obiekt ku czci świętych i błogosławionych z ich figuralnymi przedstawieniami. Jest to tzw. Panteon Świętych i Błogosławionych. Drugie miejsce z cudowną studzienką w gminie Brzesko wiąże się z kultem św. Anny i znajduje się w Jadownikach na wzgórzu Bocheniec. Wzniesiono tutaj kościół pod wezwaniem tej świętej oraz jej posąg na czworobocznym postumencie, który ustawiony jest na czworobocznej, kamiennej obudowie studzienki.

Współcześnie pojawiają się krzyże misyjne i prymitywne oraz niewielkich rozmiarów, mniej trwałe krzyże związane z tragicznymi wypadkami drogowymi. Od 2012 roku są one w większości przenoszone przez rodziny ofiar wypadków komunikacyjnych do Zabawy, gdzie przy sanktuarium bł. Karoliny wzniesiono pomnik „Przejście” zapewniający trwałe i godne ich upamiętnienie.

Warto wspomnieć, że w regionie brzeskim największym kultem cieszy się Matka Boża. Jej wizerunki dominują zdecydowanie w licznych posągach, figurkach, płaskorzeźbach i obrazach. Nieco mniej pojawia się wizerunków Chrystusa, natomiast spośród świętych najczęściej spotyka się posągi, figury i płaskorzeźby: św. Stanisława Bpa (ok.37), św. Józefa (ok.15) oraz Jana Nepomucena. Pojawiają się również św. Florian, Michał Anioł, św. Wiktor, św. Walenty, Jan Ewangelista, św. Jan Kanty, św. Antoni i inni. Nie można zapomnieć tutaj o świętym Janie Pawle, papieżu Polaku, którego upamiętniano w ten



Figura Jezusa Miłosiernego przed kościołem



Kapliczka z Chrystusem Frasobliwym



Krzyż misyjny przed kościołem



Św. Józef z Dzieciątkiem
na ul. Wiejskiej



Kapliczka przy ul. Poprzecznej



Kapliczka przy ul. Poprzecznej

sposób już za życia. Według informacji udostępnionych przez pp. Annę i Janusza Koczurów w diecezji tarnowskiej, w zestawieniu z pozostałymi diecezjami w Polsce, jest ich zdecydowanie najwięcej, natomiast w dekanacie Brzesko udokumentowano 3 – dwa posągi i jedno popiersie.

Wszystkie kapliczki, figury i krzyże „żyją”, otaczane wielką troską. Czasem przenoszone, przebudowywane, systematycznie odnawiane, dekorowane, upiększane. Troska ta świadczy, iż ludzie są z nimi zżyci. Są one dla nich nie tyle dziełami sztuki ludowej, upiększającymi krajobraz lecz przede wszystkim miejscem modlitwy i religijnego kultu. Powstają także nowe obiekty.

Na terenie naszej parafii jest to **figura Matki Bożej** wzniesiona i poświęcona 13 sierpnia 2017 r. w stulecie objawień fatimskich, ufundowana przez państwa Krystynę i Mieczysława Patulskich.

Figura znajduje się przy ul. Okulickiego 25A. Tutaj gromadzą



Krzyż – figura przy ul. Jasnej

się w majowe wieczory okoliczni mieszkańcy oddając cześć Maryi modlitwą Litanii Loretańskiej i śpiewem pieśni (1). Stosunkowo nowe są dwa posągi: **figura NMP Niepokalanie Poczętej** (patronki Służebniczek Starowiejskich), kamienna na wysokim postumencie, z fundacji rodziny Mularzów, wybudowana w 2012 roku jako wotum dziękczynne z okazji 10-lecia przedszkola, wymieniona na większą i poświęcona ponownie 7.10.2019 r., na dziedzińcu Publicznego Przedszkola im. św. s. Faustyny oraz figura patronki przedszkola – **św. Faustyny** umieszczona w holu budynku (2)(3).

Na dziedzińcu kościoła parafialnego przed głównym wejściem znajduje się **figura Jezusa Miłosiernego**, przed którą raz w roku w Dniu Pamięci o Dzieciach Utraconych zanosimy procesyjnie znicze wraz z modlitwą w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodzin (4). Natomiast na ścianie budynku gospodarczego wisi mała **kapliczka** zwieńczona dwuspadowym daszkiem, wykonana w **całości w drewnie z figurką Jezusa Frasobliwego** w cierniowej koronie. U Jego stóp, na podstawie kapliczki, widnieje napis: „Bóg jest Miłością. Rzeźbił Zb. Ważydrąg. Rok Święty 2000” (5). Z kolei Misje święte prowadzone



Krzyż – figura przy ul. Jasnej

przez o. redemptorystów od 19 do 26 października 2003 roku oraz Misje Uzdrawienia wewnętrznego trwające od 16 do 23 września roku 2012 upamiętnia **drewniany krzyż** stojący po lewej stronie od wejścia głównego do kościoła. Na postumencie, z metalowymi wykończeniami i ozdobami (6). W granicach parafii Miłosierdzia Bożego przy ulicy Wiejskiej



znajduje się **kapliczka murowana** w kształcie słupa wzniesiona w 1928 r. z fundacji Józefa i Albiny Brzyków. Wykonana ze sztucznego kamienia, trójkondygnacyjowa, z najwyższą kondygnacją przeszkloną, w której mieści się gipsowa figurka św. Józefa z Dzieciątkiem (7). Przy ul.

miast świata”.

Z kolei na parceli p. Rubachów i Radeckich przy ul. Królowej Jadwigi 40 widnieje wzniesiony w 2 poł. XIX wieku kamienny **posąg Chrystusa Frasobliwego**, na gzymsowanym postumencie; osłonięty ozdobnym blaszanym zadaszeniem, odrestaurowany (10). Przy ul. Szczepanowskiej 15 stoi otoczony ogrodzeniem jeden ze starszych obiektów: figura wzniesiona w 1854 r. z fundacji Macieja i Kunegundy Steców. Kamienna, osłonięta blaszanym zadaszeniem. Na jej szczycie umieszczono **posąg Matki Boskiej Różańcowej** z postaciami u stóp śś. Dominika i Katarzyny Sieneńskiej, zaś na czworobocznym, gzymsowanym postumencie widnieją płaskorzeźby w owalnych medalionach przedstawiające: śś. Macieja, Antoniego z Dzieciątkiem, bł. Kingę (Kunegundę) (11). Przy ul. Okulickiego nr 27, na budynku S.G. Bratków znajdowała się niegdyś kapliczka szafkowa wykonana w 1952 r. z fundacji Stanisława i Genowefy Bratków. Drewniana, z gipsową figurką Serca Jezusa udokumentowana w opracowaniu „Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie diecezji tarnowskiej” pod red. ks. J. Rzępy w 1983 r., (podobnie jak i wymienione wyżej obiekty od nr 7 do 11).

Małgorzata Toboła

Od redakcji: Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania zdjęć i informacji (data wzniesienia, fundatorzy, intencje, wykonawca itp.) o kapliczkach, figurach i krzyżach znajdujących się na prywatnych posesjach na terenie naszej parafii, które nie zostały przez nas udokumentowane lub uzupełnienia danych o opisanych wyżej obiektach na adres: redakcja@milosierdzie.brzesko.net.pl lub kancelaria@milosierdzie.brzesko.net.pl

Poprzecznej nr 17, na parceli państwa J. i M. Styrnów stoi **kapliczka - figura** objęta ochroną konserwatorską, murowana, betonowa, trójkondygnacyjowa z najwyższą kondygnacją przeźroczą, w której wnętrzu jest umieszczona gipsowa figurka NP. Maryi Niepokalanie Poczętej z różańcem w ręku. Ufundowana 11.11.1926 r., odrestaurowana 11.11.1999 r., z wyrytym napisem: MATKO RÓŻAŃCOWA MÓDL SIĘ ZA NAMI, BRZESKO – KOPALINY i ww. datami. Otoczona stalowym kutym ogrodzeniem. Przeniesiona w czerwcu 2013 r. z działki na skrzyżowaniu przy ul. Leśnej i Poprzecznej na Popręczną 17 podczas przebudowy drogi powiatowej Nr 1435K Brzesko – Cerekiew (8). Przy ul. Jasnej 27 (na parceli p. Kusiaków) znajduje się **krzyż - figura** wzniesiony w 1899 r. z fundacji Jana i Marii Kusiaków; wykonany w pracowni Wojciecha Samka w Bochni. Kamienny lub ze sztucznego kamienia, z wizerunkiem Chrystusa, na ozdobnym postumencie, w którym jest nisza z figurką NP. Maryi Niepokalanie Poczętej (9).

Przy figurze na skrzyżowaniu ulic Jasnej i Konstytucji 3 Maja oraz przy kapliczce na ulicy Poprzecznej 17 od kilku lat, 28 września punktualnie o godzinie 15.00 spotykają się wierni naszej parafii w ramach akcji modlitwnej „Koronka na ulicach



Hura! Będzie film!

Pandemia przytłumiła nas wszystkich. Prawie o niczym innym się nie dyskutuje i nic innego w TV nie widzi. Z każdego kąta wygląda frustracja, zniechęcenie, bezsilność i złość nie wiadomo na co i na kogo. A najwięcej zbierają nauczyciele. Chyba są dobrym materiałem na skumulowanie wszelkich przyczyn i skutków tego niespodziewanego hamulca życiowego. Nagle zła szkoła jest jeszcze gorsza, bo dzieci muszą być dla ogólnie pojętego dobra i bezpieczeństwa w domu bez większych strat - jakkolwiek byśmy je nazwali. I to właśnie jest powodem, bym od tematu koronawirusa uciekła, gdzie pieprz rośnie i więcej go nie przywoływała. To doskonały moment, by wspominać nietuzinkowe przeżycia z czasów szeroko otwartych szkolnych drzwi.

Jestem nauczycielką od dzieci starszych, od młodzieży. Przy nich czuję się jak ryba w wodzie i poruszam się sprytnie na każdej płaszczyźnie kontaktów. Natomiast zupełnie inaczej czuję się w obliczu maluszków w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Ogromnym szacunkiem oraz podziwem darzę nauczycieli i wychowawców tego przedziału wiekowego. Pewnie poruszałabym się między pierwszakami jak słoń w składzie porcelany. Do tego naprawdę trzeba się nadawać. Spokojnie przemycalam codziennie po korytarzach dla starszaków, zostawiając za plecami rozpędzone w każdym kierunku świata, piszczące z uciechą tłumy małych mrówek. Uff.

Jednak niczym grom z jasnego nieba spadła na mnie pewnego lutowego poranka wiadomość, że wyznaczono mi zastępstwo w klasie pierwszej. Pani wychowawczyni jest chora i na dokładkę rozchorował się ksiądz, a ja jestem jedyną osobą pod ręką, która z marszu może wejść na religię. Podcięło mi nogi. Ale, że do pierwszaczków? Na religię? Boże drogi, ratuj! Burza w mózgu, szukam natychmiast jakiegoś sensownego rozwiązania i mam! Otóż przez lata skrzętnie gromadziłam z Małego Gościa Niedzielnego płyty DVD z animowanymi opowieściami biblijnymi. A że był to czas postu, film o zdradzie Pana Jezusa przez Judasza wydał mi bardzo trafiony. Odwróciłam się na pięcie, biegiem do swojej szafki i nastąpiło przekopywanie kolekcji płyt edukacyjnych. Jest. Tak uzbrojona spokojnie udałam się do dzieciaczków, ponieważ w każdej klasie na tym pawilonie jest komputer i rzutnik. Jestem ocalona.

Jeszcze tylko dziennik, żebym sprawdziła obecność i choć ogólnie rzuciła okiem na rumiane twarzyczki. Niestety, ten zapadł się pod ziemię. Nie szkodzi. Dam radę. Przedstawimy się sobie nawzajem. A może dziennik jest w klasie... Ufna stanęłam przed drzwiami i... zastałam jarmark cudów. Po dzwonku dzieciaki wcale nie trafiły do ławek, tylko załatwiały niedokończone sprawy z przerwy.

Jeden chłopiec krzyczał na trzech stojących przed nim na baczność kolegów i wymachiwał palcem, cztery dziewczynki licytowały się, który smak lizaka jest lepszy i dawały sobie spróbować, z pięć par oczu dostawało wytrzeszczu od przelicytowania ostatnich kęsów bułek, kilkoro nurkowało pod stolikami, szukając czegoś w plecakach, a jedna kruszyna płakała, bo kolega położył na jej ławce termos z pićciem, a ona sobie nie życzy. Trzeba było to ogarnąć. Słodko zrobiło mi się w ustach i motyle przeleciały przez brzuch.

- Dzień dobry dzieci – przywitałam się dość głośno i wyraźnie, aby zasygnalizować, że jestem. Ku memu zaskoczeniu mało kto zareagował.

- Dzień dobry dzieci – powtórzyłam głośnie i dosadnie. Kto słyszał dzwonek?

Kilkoro podniosło rączki do góry, jeszcze kilkoro krzyknęło:

- Ja, ja, ja!!!

- Zatem wiecie, że należy wrócić do swoich ławek i wyciszyć się. Proszę to zrobić.

Ściana spojrzeń w moją stronę, odruch bezwarunkowy kłapania na swoim krzeselku i pytanie z głębi klasy:

- A kto pani jest?

- My mamy teraz religię.

- Jestem panią od języka polskiego i przyszedłam do was w zastępstwie księdza, ponieważ go dziś nie będzie. Wstańcie cichutko. Przywitamy się – grzecznie wyjaśniałam.

Jak powiedziałam, tak się stało. Dzieciaki wstały najciszej, jak potrafią, czyli każde szurnęło zamasyżycie krzesłem, sprawiając łomot na pół szkoły. Ale już nie wrzeszczały. Progres.

- Jeszcze raz przywitam się z wami. Dzień dobry.

- Dzień –do –bryyyy! – zaśpiewały dzieciaki.

- Siadajcie –i zanim cokolwiek zdążyły powiedzieć, zaproponowałam: – Mam dla was śliczną opowieść biblijną o tym, jak Judasz zdradził Pana Jezusa. Obejrzymy sobie, a ja was wcześniej wprowadzę w tę historię.

Udało się. Wybuchła radość.

- Hura!!! Film!!!

Przeliczyłam sprawnie ilość uczniów w klasie, odnotowałam nazwiska nieobecnych, zapisałam na tablicy temat, skomentowałam film i przystąpiłam do uruchamiania sprzętu. Laptop nieco archaiczny - grubość płyty chodnikowej, kable rozłączone, guzik startu na zawsze wciśnięty. Nic to. Damy radę. Dzieciaki przepisywały do zeszytów temat (oczywiście z tysiącem pytań po drodze), a ja ogarnęłam sprzęt na stoliku. Już mnie na wstępie zastanowiło, dlaczego zawalony był stertą książek, ale wytłumaczyłam sobie małą powierzchnią biurka. Po kilku próbach uruchomiłam film i nadszedł moment opusz-



czenia dużego, białego ekranu. I tu zonk. Ja nie dostanę nawet z dziecięcego krzeselka do uchwytu ekranu. Czuję bezradność. A tak dobrze szło.

- Proszę pani, tam pod ścianą jest taki kij z hakiem i nasza pani tym to ściąga.

Rozglądam się, ale co wyrywniejsi już rzucają się na pomoc w poszukiwaniu kija. Dziękuję im, usadzam w ławeczkach, ekran gotowy. Rozpiera mnie duma. Sukces. Teraz wracam do biurka i chcę uruchomić rzutnik.

- Nie wiecie, gdzie wasza pani chowa pilota?

- My nie mamy pilota! Nasza pani szturcha do sufitu takim drugim kijem, co też jest za biurkiem i wciska ten guzik – las paluszków wskazuje na rzutnik, pod który zleciały się małe łebki.

Zgodnie ze wskazówkami zdobytym kijem nr 2 wciskam guziki, a dzieci rozbawione mnie kierują jak w zabawie „Ciepło – zimno”. Trafiam, rzutnik daje światło. Następny sukces. W laptopie wciskam PLAY, film się zaczyna, dzieci cichną w ławeczkach. Spokój, błogi spokój. Ale ten spokój coś się przeciąga. Nic nie słysząc.

- Dzieci, a macie głośniczki?

- Tak, mamy.

- To gdzie są?

- Nie ma, bo pan ze świetlicy zabrał!!!

- To kochani, otwieram drzwi na oścież, świetlica jest przed waszymi noskami, patrzycie na mnie, a ja zapukam po głośniki.

Ani się obejrzałam, a cała czereda tłoczy się za mną do świetlicy o dwa metry od naszej klasy. Patrzą na mnie, co więcej, nie odstępują mnie na krok, przy tym rozbawi-

ły się na całego. Zdobyte głośniki skonfigurowałam z laptopem, usadziłam dzieci. Grają. Uff. Sukces.

W istocie, film poprzedzony moim opowiadaniem wciągnął maluchy. Zadziałało. Usiadłam na chwilę przy biurku i rozkoszowałam się widokiem ogarniętej klasy. Nagle zauważyłam łzy w oczach tej dziewczynki, która nie chciała u siebie termosu kolegi. Postawiłam na jej ławce głośnik. Okazało się, że było jej za głośno i musiałam znaleźć inne miejsce. Znowu spokój. Śliczna muzyka filmowa, kolorowa opowieść zmierza do punktu kulminacyjnego, gdy żołnierz ma mieć obcięte ucho i... zaczyna się płyta.

- Proszę pani, niech pani to naprawi! Najlepszy moment! A obetnie to ucho? A co z Panem Jezusem?...

Dziesiątki pytań i żądań w moją stronę. Czuję, że już po mnie. Szukam rozwiązania, wyciszam klasę, obiecuję, że zaraz zobaczę i na ratunek przychodzi dzwonek. Jakże cudowny dzwonek. Rozstaję się mówiąc, że jak jeszcze będę mieć zastępstwo, to dooglądamy. Wychodzę niczym z magla. Oddycham pulsacyjnie i cieszę się, że za moment stanę z kredą w ręku w klasie ósmej, tłumacząc imiesłow.

Proszę mi wierzyć. Praca z dziećmi to nie jest prosta sprawa. Trzeba mieć do tego prawdziwe powołanie. Ja utwierdziłam się w przekonaniu, że stoję na właściwym miejscu – ze starszymi i chylę czoła przed paniami z przedszkoli i młodszych klas. Aby zrozumieć misję i istotę pracy nauczyciela, trzeba tego doświadczyć. Wtedy można pokusić się o ferowanie swoich wyroków.

Agata Podłęcka

MARZEC

- 8 marca w niedzielę GRUPA25+ i chór Gaudium oraz osoby, które zwykle dołączają do tej ekipy udały się do parafii św. Anny w Łapczycy z misterium „**Tajemnica Eucharystii**” na zaproszenie ks. Zbigniewa, naszego byłego wikariusza. Początek Wielkiego Postu to dobra pora, aby zamyślić się nad codzienną obecnością Jezusa na ołtarzach pod postacią Eucharystii i aby uzmysłwić sobie, co tak naprawdę dokonuje się podczas każdej Mszy świętej.

- Od 8 do 11 marca **rekolekcje** przygotowujące nas do Wielkanocy oraz wizytacji kanonicznej głosił ks. dr ppor. Marcin Krępa, dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Ciężkowicach. W niedzielę tematem konferencji było „Nawracajcie się”.

- 11 marca - „W związku z zagrożeniem powodowanym przez koronawirus oraz podjętymi decyzjami władz państwowych, w diecezji tarnowskiej **zawieszamy bierzmowania** od 12 marca br. do odwołania. Ponadto nie będą organizowane rekolekcje szkolne oraz wszelkiego rodzaju spotkania rejonowe czy dekanalne” - poinformował ks. dr hab. Robert Kantor, kanclerz kurii diecezjalnej w Tarnowie.

- W piątek 13 marca władze ogłosiły wprowadzenie **stanu zagrożenia epidemicznego** w Polsce od 15 marca tj. od niedzieli. Skutki to m.in. zamknięcie granic dla cudzoziemców z możliwością powrotu tylko rodaków i zakaz zgromadzeń powyżej 50 osób. Wieczorem ks. Proboszcz otrzymał telefon o odroczeniu wizytacji kanonicznej, która była planowana na 14 i 15 marca 2020 r.

- 14 marca bp tarnowski Andrzej Jeż wydał **Dekret**, w którym ograniczył możliwość uczestnictwa wiernych we Mszach świętych (niedzielnich, obrzędowych, w dni powszednie), udzielił jednocześnie wszystkim diecezjanom dyspensy od obowiązku niedzielного uczestnictwa we Mszy świętej aż do odwołania. We wszystkich Mszach św., wraz z duchowieństwem parafialnym, posługującymi w liturgii i uczestnikami, od 15 marca może brać udział maksymalnie 50 osób.



- 15 marca. W naszym kościele parafialnym msze święte odbywają się wg zwykłego porządku, dodatkowo, w związku z odwołaniem nabożeństw księży podjęli decyzję, że zamiast Gorzkich Żali będzie sprawowana msza święta o 17.00 a w dni powszednie o 15.00 zamiast Koronki do Miłosierdzia Bożego.

- Ks. Biskup Andrzej Jeż poprzez media zachęcał wiernych do praktykowania modlitwy w domach i przez powrót do modlitwy przy domowych ołtarzach, odbudowania prawdziwego domowego kościoła. Podkreślał, że czas pandemii jest dużą szansą na rozwój duchowy, powrót do modlitwy rodzinnej i łączenie pokoleń. „To, co się dzieje, uczy nas pokory, większej solidarności i głębszej relacji z Bogiem” – powiedział ks. bp Jeż w wywiadzie dla TV Synaj.

- Transmisje internetowe i telewizyjne umożliwiają uczestnictwo we mszach świętych i nabożeństwach, dając jednocześnie poczucie wspólnoty i łączności duchowej między wiernymi a duchownymi, dlatego Grupa BWU z ks. Sylwestrem podjęła się transmitowania przez swój profil facebookowy – od 20.03 Drogi Krzyżowej, od 21.03 Gorzkich Żali, co wieczór - różańca z kaplicy na plebanii, mszy na zakończenie rekolekcji dla dzieci ZSP oraz przez pewien czas mszy świętych z kościoła o 18.00 i 15.00 a także w niedziele (do 9.04.2020). Zamieszczała również bieżące komunikaty i ogłoszenia.

- 16 marca. W pierwszy poniedziałek po wprowadzeniu obostrzeń związanych z epidemią w naszej parafii w miejsce nabożeństwa „Godzina Miłosierdzia” nieco ponad 30 parafian uczestniczyło we mszy świętej odprawianej w kościele. Mszy św. przewodniczył dziekan dekanatu Brzesko ks. prał. Józef Drabik, homilię wygłosił ks. prał. Wojciech Werner, asystował ks. Marcin Minorczyk. Ks. Sylwester posługiwał w konfesonale i transmitował nabożeństwo online przez profil facebookowy BWU. „Zgromadziliśmy się tutaj w parafii Miłosierdzia Bożego, by błagać o Boże Miłosierdzie o zatrzymanie epidemii, by modlić się w intencji chorych oraz wszystkich służb walczących z zarazą i ratujących ludzi



dotkniętych epidemią” – powiedział ks. Dziekan

- 18 marca po różańcu w kaplicy na plebanii ks. Proboszcz zaprosił do włączenia się w sztafetę modlitewną „**Brzeskie Jerycho**”. Polegała ona na tym, że 24 osoby podejmują modlitwę trwającą 1 godzinę, każda osoba o innym czasie. W ten sposób modlitwa była kontynuowana nieustannie 24 godziny na dobę przez 7 dni. Modlitwę podjęło 86 osób. - *Bóg jest wielki (Ps 40,17). W Biblii objawia nam swoją wszechmoc i potęgę. Znamy takie wydarzenia nadzwyczajnej interwencji Boga w historii Narodu Wybranego. Jednym z nich jest zburzenie murów Jerycha. My wierzymy, że Bóg szczególnie dzisiaj może okazać nam swoją nadzwyczajną łaskę. Podjęliśmy tzw. sztafetę modlitewną, którą zaplanowaliśmy na siedem dni i nocy. Rozpoczynamy ją dzisiaj (18 marca) o 21.00 po wspólnej modlitwie różańcowej w kaplicy na plebanii - wyjaśniają duszpasterze.*

- W trzeci piątek miesiąca tj. 20 marca można było uczestniczyć w adoracji Najświętszego Sakramentu. **Zamiast Wieczoru Uwielbienia**, po Mszy świętej o 18.00 odśpiewane zostały suplikacje i do północy, podczas adoracji w ciszy, jeden z kapłanów dyżurował w konfesjonale.

- 22 marca, druga niedziela stanu epidemicznego. Na mszy świętej o 10.00 około 40 osób. Główny celebrans ks. prał. Wojciech Werner, koncelebra ks. Sylwester Pustulka. Godziny Mszy świętych w naszym kościele pozostały bez zmian, dodatkowo była sprawowana Msza święta w niedzielę o 17.00. Kościół był otwarty cały dzień, księża zachęcali do prywatnego odprawiania Drogi Krzyżowej lub Gorzkich Żali w kościele czy też rodzinie u siebie w domu.

- 25 marca w środę przypadła w liturgii **Uroczystość Zwiastowania Pańskiego**, w związku z tym duchowej adopcji dziecka poczętego można było dokonać indywidualnie korzystając z materiałów udostępnionych na stoliku z gazetami. Wyłożone zostały również paschaliki i baranki wielkanocne rozprowadzane przez CARITAS oraz część nakładu gazety parafialnej.

Podczas mszy świętych nie ma zbieranej tacy dlatego parafianie poczuwający się do odpowiedzialności za wspólnotę przekazują datki na konto lub składają je osobiście.

- W związku z wprowadzeniem nowych zasad bezpieczeństwa przez władze państwowe z dn. 24.03.2020 oraz Wskazaniami Prezydium KEP z dn. 21.03.2020 bp Ordynariusz Tarnowski wydał Dekret a następnie Notę uzupełniającą, w której m.in. zawarto decyzję, że od 25 marca w każdej mszy świętej może uczestniczyć **maksymalnie 5 osób**, nie licząc sprawujących posługę. Ograniczone zostały obrzędy pogrzebu wyłącznie do stacji przy grobie z udziałem najbliższej rodziny (maks. 5 osób).

KWIECIEŃ

- 5 kwietnia, **Niedziela Palmowa**. Liturgia celebrowana bez wiernych, jedynie z udziałem sióstr zakonnych. Nie było procesji z palmami, ale udało się przeprowadzić internetowy konkurs palm wykonywanych i sfotografowanych przez rodziny. Grupa Brzeskie Wieczory Uwielbienia wybrała najlepsze z nich i zamieściła w galerii internetowej.



- **Wielki Tydzień** – bezpośrednie przygotowanie do Uroczystości Wielkiej Nocy. Nasi duszpasterze spowiadali i udzielali Komunii Świętej po telefonicznym umówieniu od poniedziałku do środy od 15.00 do 18.00. W kościele dyżurowało dwóch kapłanów a dwóch spowiadało na zewnątrz budynku. Przestrzegano zasady, aby wchodzić do kościoła dopiero, kiedy wyjdzie z niego kolejna osoba i aby w kościele nie było więcej niż 5 osób równocześnie.

- 6,7,8 kwietnia trwały **wirtualne rekolekcje szkolne** w Zespole Szkolno – Przedszkolnym. Materiały były dostępne dla uczniów na stronie parafialnej oraz, dzięki uprzejmości Dyrekcji, na portalu szkoły. Przygotowanie duchowe zaowocowało galerią prac dziecięcych i zbiorem pięknych modlitw.

- W związku z Dekretem Biskupa Andrzeja Jeża z 30. 03.2020 **celebracje Triduum Paschalnego** były sprawowane jedynie w katedrze, kościołach parafialnych i wspólnotach zakonnych – wszystkie bez udziału ludu.

- Triduum Paschalne. **W Wielki Czwartek** zgodnie z Dekretem księdza Biskupa, msza święta wieczorny Pańskiej była celebrowana bez udziału wiernych świeckich, a jedynie z osobami życia konsekrowanego. W tym to właśnie dniu Jezus ustanowił sakrament Eucharystii





Spowiedź w Wielkim Tygodniu.
W oczekiwaniu na penitentów



Kościół w czasie Triduum Paschalnego

i Kapłaństwa, dlatego nasze Siostry Służebniczki w imieniu wszystkich parafian podziękowały naszym duszpasterzom i złożyły im życzenia.

- **W Wielki Piątek** nie było ciemnicy ani nie urządzano Grobu Pańskiego. Pusty, огоłocony ołtarz i skromna dekoracja nawiązująca do wydarzeń Triduum Paschalnego napełniały smutkiem i jeszcze wymowniej podkreślały ofiarę Chrystusa na krzyżu. Ponieważ nie było możliwości organizowania czuwań w świątyniach Grupa Teatralna GT zaproponowała w piątek wieczorem adorację Grobu Pańskiego w formie audycji internetowej.

- **W Wielką Sobotę** można było wstąpić do naszego kościoła parafialnego na krótką, indywidualną modlitwę i uklęknąć przed krzyżem. Przygotowania pokarmów oraz obrzędu ich poświęcenia dokonywano indywidualnie w domach.

- **Obrzędy Wigilii Paschalnej** sprawowane w kościołach były w tym roku zmienione. W czasie liturgii światła nie przygotowywano ogniska, a jedynie poświęcony został zapalony znicz. Po przygotowaniu paschału nastąpiło przejście do Orędzia Paschalnego, z pominięciem procesji. W liturgii słowa zostały odczytane wszystkie czytania. W liturgii chrzcielnej nie było błogosławieństwa źródła chrzcielnego ani wody świeconej, a tylko odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Nie było procesji rezurekcyjnej, dlatego na zakończenie Wigilii Paschalnej na dłużej niż zwykle uruchomiono dzwony i odprawio-

ny został specjalny obrzęd ogłoszenia zmartwychwstania Chrystusa.

- 17 kwietnia - **Brzeski Wieczór Uwielbienia** poświęcony kolejnemu darowi Ducha Świętego jakim jest MIŁOŚĆ, z racji stanu epidemicznego odbył się w nietypowej formie – audycji internetowej. Został w całości nagrany w domach członków grupy. Był jednocześnie modlitewnym przygotowaniem do odpustu parafialnego.

- 19 kwietnia - **Odpust Parafialny** ku czci Miłosierdzia Bożego. Między mszami mogliśmy posłuchać Dzienniczka św. Faustyny czytanego przez Siostry Służebniczki. Ks. Biskup Andrzej Jeż skierował do diecezjan List Pastorski na tę uroczystość, który w całości opublikowano na parafialnej na stronie internetowej.

- Trwający od 19 kwietnia **Tydzień Miłosierdzia** zakończyliśmy Wieczorem Zawierzenia Bożemu Miłosierdziu w piątek 24 kwietnia. Adorację i Zawierzenie po mszy świętej wieczornej prowadziła grupa Brzeskie Wieczory Uwielbienia i ks. Sylwester.

- 23 kwietnia co roku obchodzimy uroczystość **św. Wojciecha Patrona Polski** i Patrona Akcji Katolickiej w Polsce. Z tej okazji w różnych miejscach diecezji tarnowskiej była zwykle organizowana tzw. Procesja Wojciechowa. W tym roku planowana w Bochni, nie odbyła się z wiadomych względów. Nasz POAK modlił się w czwartek 23 kwietnia także w intencji ks. Wojciecha - Asystenta Dekanalnego i Parafialnego Akcji Katolickiej



Wielki Czwartek



Wielki Piątek



Wielki Piątek



Podczas Triduum Paschalnego służbę liturgiczną pełniły Siostry



Wielka Sobota. Rezurekcja.



Transmisja mszy świętej na zakończenie rekolekcji szkolnych

prosząc Pana o wszelkie potrzebne łaski.

- 26 kwietnia obchodziliśmy **Niedzielę Biblijną**, która rozpoczęła XII Tydzień Biblijny pod hasłem „Kto we Mnie wierzy, będzie spożywał Chleb życia wiecznego”. Jest to także IV Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego, dlatego między mszami można było posłuchać Ewangelii św. Mateusza. Zachęta do rodzinnej lektury Pisma świętego zaowocowała powstaniem nowej zakładki na stronie parafii: „Rodzinne czytanie Biblii”, gdzie zamieszczane są komentarze do niedzielnych ewangelii autorstwa małżeństw. Dzieci natomiast za pośrednictwem poczty elektronicznej nadesłały swoim katechetom rysunki do przeczytanych fragmentów Biblii. Utworzono z nich ponad 200-elementową galerię internetową.

- We czwartek 30 kwietnia Kościół w Polsce obchodził **20 rocznicę kanonizacji s. Faustyny Kowalskiej**, apostołki Bożego Miłosierdzia.

MAJ

- 1 maja, w pierwszy piątek, rozpoczęły się nabożeństwa majowe. Na mszy wotywniej o 18.00 pełny stan tj. dopuszczalne 97 lub nawet nieco więcej osób. Od 3 maja wraca codzienna adoracja i Koronka do Miłosierdzia Bożego o 15.00.



Majowa dekoracja



Pogrzeb ks. K. Chaima

bową pod przewodnictwem ks. Biskupa Ordynariusza Andrzeja Jeża sprawowana była w poniedziałek o 15.00.

- Od 5 maja, - po przeszło dwóch miesiącach, wykorzystując stopniowe „odmrażanie” restrykcji antywirusowych w Polsce, tak dotkliwie ograniczających kontakty społeczne, **nasza parafia zaczęła powoli wracać do życia wspólnotowego**. Kolejne grupy: Odnowa w Duchu Świętym, zelatorzy Róż Żywego Różańca, Rada Parafialna, Zespół Synodalny, Akcja Katolicka, Domowy Kościół, GRUPA25+ gromadziły się w kościele uczestnicząc we mszy świętej a potem w katechezach przygotowanych przez ks. Wojciecha Wernera.



Katecheza dla grup

- 15 maja hasłem przewodnim **Brzeskiego Wieczoru Uwielbienia** był dar Ducha Świętego RADOŚĆ. Msza święta, uwielbienie i adoracja w ciszy do północy mogły odbyć się już w kościele, chociaż jeszcze przy ograniczonej do 1osoby na 15 m kw. powierzchni budynku liczbie wiernych.

- 18 maja – w **stulecie urodzin św. Jana Pawła II** Grupa Teatralna GT przygotowała okolicznościową katechezę słowno – muzyczną. Montaż poprzedziła msza święta w intencji Ojczyzny, a już od 17.00 można było posłuchać przemówień papieża Jana Pawła II do Polaków.

- 16 i 23 maja – w dwie kolejne soboty, uczniowie klas 4a i 4b wraz z rodzicami i katechetami **dziękowali za rok przyjmowania Pana Jezusa w Komunii Świętej**. Uczestniczyli w nabożeństwie majowym i mszy świętej sprawowanej, z racji ograniczeń epidemicznych co do ilości osób w kościele, specjalnie dla nich o 16.00.

- Od 17 do 24 maja – **Tydzień Laudato Si**. 5 lat temu papież Franciszek ogłosił encyklikę Laudato Si, w której przypomina jak bardzo potrzebna jest troska o nasz wspólny dom. „Wraz ze wszystkimi stworzeniami pielgrzymujemy na tej ziemi, szukając Boga, ponieważ « jeśli świat ma początek i został stworzony, to poszukuje Tego, Kto go stworzył, Tego, który dał mu początek, Tego, który jest jego Stwórcą » (Św. Bazyli Wielki, Homilie na Hexameron).

- 27 maja 2000 r. w tarnowskiej katedrze, z rąk bpa

Wiktora Skworca święcenia kapłańskie przyjął ks. Michał Peciak. W środę br. w naszej wspólnocie parafialnej świętował swój **jubileusz 20-lecia sakramentu kapłaństwa**.



Życzenia dla Jubilata od SHNSPJ



W imieniu parafii życzenia składa Rada Parafialna

Księżu Michale! Czcigodny Jubilacie!

Dzisiaj mija 20 lat od chwili, gdy Jezus Chrystus na Ciebie spojrział i uczynił rybakiem serc ludzkich. Ty z ufnością przyjąłeś powierzone zadanie i spełniasz swoje kapłańskie powołanie. Głosisz Słowo Boże, dzielisz się dobrą nowiną, towarzyszysz wiernym z modlitwą w sercu, prowadząc ich szlakiem wiary.

Niech Bóg bogaty w miłosierdzie Tobie błogosławi, Matka Najświętsza otacza swą opieką, a patron św. Michał wyprasza łaski u stóp Jezusa Chrystusa.

Z darem wdzięczności i pamięcią w modlitwie.

**Członkowie Straży Honorowej
Najświętszego Serca Pana Jezusa**

- W sobotę 30 maja o godz.10.00 nasz rodak, **diakon Michał Woźniak przyjął święcenia kapłańskie**. Uroczystej mszy świętej w sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodzin w Kielcach przewodniczył Biskup Kielecki Jan Piotrowski. Księdza Michała otaczamy naszą serdeczną modlitwą wypraszając światło Ducha Świętego na Jego kapłańskie posługiwanie.

- W Wigilię Zesłania Ducha Świętego Odnowa Charyzmatyczna i grupa Brzeskie Wieczory Uwielbienia w ramach wspólnych katechez zaprosiły wszystkich

chętnych na modlitwę o **wylanie Darów Ducha Świętego**. Modlitwa miała miejsce po mszy świętej wieczornej w kościele parafialnym.



CZERWIEC

- Od 1 czerwca powracają bierzmowania. Ks. Bp Andrzej Jeż wydał 14 maja Komunikat, informujący o wznowieniu udzielania sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej od 1 czerwca.

- W związku z decyzją władz państwowych o zniesieniu limitu uczestników zgromadzeń religijnych w kościołach ks. bp Andrzej Jeż Zarządzeniem z dn. 29 maja 2020 odwołał udzieloną wcześniej ogólną dyspensę od obowiązku uczestnictwa w Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane. Jednocześnie dyspensą została utrzymana dla osób w podeszłym wieku, osób z objawami infekcji oraz osób, które czują obawę przed zarażeniem COVID 19. Zarządzenie weszło w życie 1 czerwca 2020.

- Od poniedziałku 1 czerwca Straż Honorowa NSPJ zaprasza codziennie oprócz środy i czwartku do wspólnej modlitwy różańcowej o 17.30 w kościele. Będzie ona transmitowana, podobnie jak modlitwa różań-



cowa o 20.30 z kaplicy na plebanii.

- 4 czerwca, w **liturgiczne święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana**, ks. Bp Andrzej Jeż zaprosił kapłanów pracujących w diecezji tarnowskiej do uczestnictwa w adoracji Najświętszego Sakramentu oraz Mszy św. Krzyżma w kościele bł. Karoliny Kózkówny, aby modlić się w intencji świętości życia kapłańskiego, a także odnowić przyrzeczenia złożone w dniu święceń. (msza krzyżma nie odbyła się; ks. bp A. Jeż dokonał błogosławieństwa olejów 14.06 w niedzielę oktawy Bożego Ciała).

Drodzy Kapłani!

Jezus Chrystus Najwyższy i Wieczny Kapłan, za którym poszliście: ks. Wojciech 28, ks. Michał 20, ks. Marcin 12, ks. Karol 8 a ks. Sylwester 3 oraz ks. Józef 39 lat temu, powiedział do uczniów: „Tak niech świeci Wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt. 5, 16 – 17). Życzymy zatem, abyście nie ustawali w czynieniu dobra i w zapale niesienia ludziom Światła Chrystusa. Aby Wasze czyny i słowa świadczyły jak wielki i dobry jest Pan nasz, Jezus Chrystus. Niech Maryja Matka Kapłanów uprasza dla Was wszelkich potrzebnych łask Bożych i darów Ducha Świętego, zdrowia i sił. Dziękujemy Panu Bogu za to, że Was wybrał i posłał do nas. Dziękujemy Wam za Waszą pracę, za posługę sakramentalną. Ofiarujemy Wam modlitwę i życzenia jako wyraz pamięci o Waszych święceniach kapłańskich i szacunku dla sakramentu kapłaństwa. Modlitwą obejmujemy również księży pochodzących z parafii oraz kleryka przygotowującego się do kapłaństwa.

Parafianie

- W niedzielę 7 czerwca o 11.30 mszę prymicyjną sprawował ks. Michał Woźniak, nasz rodak, który do sakramentu kapłaństwa przygotowywał się w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Po mszy świętej ks. neoprezbiter udzielił błogosławieństwa prymicyjnego.

- 7 czerwca podczas mszy świętej o 13.30 pierwsza grupa dzieci z klas trzecich (3a) przyjęła I Komunię świętą. Kolejne grupy przystąpią do tego sakramentu w czwartek 11 czerwca o 11.30 i o 17.00 oraz w niedzielę - 21 i 28 czerwca.

- 11 czerwca – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. W tym roku procesje zostały ograniczone do terenu przykościelnego, dlatego przeszliśmy do czterech ołtarzy wokół kościoła po mszy św. wieczornej o 18.30. Ołtarze przygotowały grupy parafialne: Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa, Róże Różańcowe, Akcja Katolicka i Odnowa w Duchu Świętym, GRUPA25+ i chór.

DROGA MŁODZIEŻY!

Jan Paweł II na spotkaniu w Denver w 1993 r. mówił: „Świat widzialny jest jakby mapą, która wskazuje drogę do nieba, odwiecznego mieszkania Boga żywego. Uczmy się dostrzegać Stwórcę, kontemplując piękno Jego stworzeń. Nasz świat jaśnieje blaskiem dobroci, mądrości i wszechmocnej potęgi Boga. Zaś ludzki rozum, nawet po grzechu pierworodnym, jeśli tylko fałsz albo namiętność nie zwiódą go na manowce, potrafi dostrzec dłoń Twórcy w cudownych dziełach, które On uczynił. **Czytając księgę przyrody, rozum może dojść do poznania Boga** - Boga osobowego, nieskończenie dobrego, mądrego, potężnego i wiecznego, który jest transcendentny wobec świata, ale zarazem obecny w sercu swoich stworzeń.

Jezus uczył nas dostrzegać dłoń Ojca w pięknie lilii polnych, w ptakach niebieskich, w rozgwieżdżonej nocy, polach dojrzałych do żniwa, w twarzach dzieci i w potrzebach ludzi ubogich i pokornych. Jeśli przyjrzy się światu czystym sercem, i wy zobaczycie oblicze Boże (por. Mt 5, 8), bo świat objawia tajemnicę opatrnościowej miłości Ojca”.

Zbliżają się wakacje. Po wielu tygodniach spędzonych przymusowo w domach można nareszcie wędrować i wypoczywać na łonie natury. Życzymy Wam zachwyty pięknem krajobrazu, otaczającej przyrody i wszystkich Bożych stworzeń. To co Was wzruszy, zadziwi, to w czym „zobaczycie oblicze Boże” spróbujcie utrwalić za pomocą aparatu fotograficznego a zdjęcia przyslijcie do nas.

ZAPRASZAMY DO WZIĘCIA UDZIAŁU W KONKURSIE WAKACYJNYM POD HASŁEM: „KSIĘGA PRZYRODY DROGĄ DO BOGA”

Czas trwania: do 30 września 2020 r.

Sposób nadsyłania prac: zdjęcie zapisane w pliku elektronicznym w formacie JPG, w wielkości nie większej niż 10 MB i nie mniejszej niż 1MB przesłane na konto mailowe redakcja@milosierdzie.brzesko.net.pl lub kancelaria.milosierdzie.brzesko.net.pl z dopiskiem w tytule wiadomości „Konkurs fotograficzny „KSIĘGA PRZYRODY DROGĄ DO BOGA” lub dostarczone bezpośrednio do Organizatora na USB.

Do zdjęcia muszą być dołączone następujące dane: imię i nazwisko autora pracy konkursowej, imię i nazwisko opiekuna prawnego (w przypadku osoby niepełnoletniej), adres pocztowy, numer telefonu i adres e-mail, a także tytuł i krótki opis zdjęcia (miejsce, data wykonania, osoby ze zdjęcia).

- Uczestnik konkursu może przesłać tylko jedno zgłoszenie i zdobyć tylko jedną nagrodę.

- Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez ks. Marcina Minorczyka. Organizator przyzna trzy nagrody: za I, II i III miejsce.

Lista laureatów konkursu oraz najpiękniejsze zdjęcia zostaną opublikowane na parafialnej stronie internetowej oraz w jesiennym numerze gazety parafialnej „milosierdzie.brzesko.net.pl” w terminie ustalonym przez Organizatora.

ŚWIADECTWA

Wspomnienie Księdza Krzysztofa Chaima

„Kto porzuca wszystko dla miłości Boga,
wie że zostawił niewiele w porównaniu z tym,
co znalazł”

Św. Albert

Ksiądz Krzysztof urodził się 31 października 1974 w Brzesku. W 1994 roku przystąpił do egzaminu dojrzałości, a po jego pomyślnym zdaniu rozpoczął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Bóg jednak miał dla niego inny plan. Studia o profilu technicznym zamienił na filozoficzno-teologiczne, które odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. W 2001 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Wiktora Skworca. Pracował w parafii w Tymbarku oraz Tarnowie. W latach 2006-2008 pracował z osobami głuchoniemymi. Jego początkowe lata kapłaństwa przypadły na okres niezwykle trudny dla koniunktury polskiej gospodarki, wielu Polaków, szczególnie ludzi młodych opuszczało

swój kraj w celach zarobkowych. Z tego powodu ksiądz biskup zaproponował ks. Krzysztofowi, aby ten udał się do pracy duszpasterskiej na Wyspy Brytyjskie. Nie było czasu na zastanawianie się, ponieważ ksiądz Krzysztof nie chciał, aby Ci ludzie pozostali bez swojego pasterza





na obczyźnie. W 2008 roku wyjechał do Bradford. W parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej i Św. Maksymiliana Marii Kolbego pracował do 2011 roku pełniąc funkcję wikariusza. Od 2011 roku był założycielem i pierwszym proboszczem parafii pw. Świętej Rodziny w Enfield i Palmers Green. Nie pozostawał obojętny na prośby polonii z Walthamstow, którą również wziął pod swoją pasterską opiekę. Wszystkim parafianom dał się poznać jako bardzo ciepły, uczynny i dobry człowiek. Był inicjatorem i opiekunem wielu grup parafialnych: Scholi Rodzinna Radość (jest to grupa 5 rodzin, które śpiewały podczas nabożeństw w parafii Enfield), Mężczyźni Św. Józefa (Parafia Enfield), Grupa biblijno- modlitewna (Parafia Enfield), Grupa modlitewna kobiet Św. Estery i NMP (Parafia Enfield), Beniaminek (chór dla dzieci i młodzieży, Parafia Enfield), Grupa AA (Enfield).

Ksiądz Krzysztof dużą część swojej pracy duszpasterskiej poświęcił dzieciom. W soboty prowadził lekcje w polskich szkołach, każdego roku przygotowywał około 50 dzieci do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Dzięki jego staraniom powstała i rozwijała się bardzo prężnie Liturgiczna Służba Ołtarza. Przygotowywał młodzież do sakramentu bierzmowania. W każdy dzień dziecka organizowany był duży piknik z wieloma atrakcjami, szczególnie popularnością cieszył się konkurs „Mam talent”. 6 grudnia każde dziecko w parafii otrzymywało paczkę-niespodziankę (co roku przygotowanych było około 180 paczek). 31 października każdego roku ksiądz Krzysztof organizował bal „Wszystkich świętych”. Podczas tej imprezy, dzieci przebierały się za swoich patronów, a my przygotowywaliśmy prezent niespodziankę dla księdza, był to dzień jego urodzin. Organizował również wycieczki dla dzieci i młodzieży, a dla osób starszych pielgrzymki. Seneka Młodszy powiedział kiedyś, że „Praca jest powołaniem najlepszych”. Każdy kto znał księdza Krzysztofa wiedział, że swoją posługę wśród ludzi traktował nie jak pracę, ale misję i powołanie do służby bliźniemu, dlatego był w tym najlepszy. Dla bardzo wielu z nas był wzorem do na-

śladowania, ucieleśnieniem cnót kapłana Chrystusowego. Ksiądz Krzysztof dbał również o rodziny, starał się jednoczyć Polaków. W ogrodzie parafii na Enfield organizował wiele imprez i uroczystości, które miały pozwolić na spotkanie się wspólnoty i integrację. W każdą 3 niedzielę września rada parafialna wraz z księdzem Krzysztofem organizowała Wielki Festyn Rodzinny, dla rodziców czekały muzyczne niespodzianki na parkiecie, warto zaznaczyć, że ksiądz Krzysztof sam bawił się w DJ; a dla dzieci dmuchane zamki, malowanie twarzy, gry, zabawy i lody. Można było skosztować tradycyjnych polskich potraw i przepysznych domowych ciast. Celem festynu była zbiórka datków na zakup budynku pod nasz własny polski kościół parafialny. W niedzielę zawsze można było nabyć prasę katolicką (Gościa Niedzielnego, Miłujcie się), a także dewocjonalia, które Ksiądz osobiście przywoził z Polski. Ksiądz dbał o podtrzymywanie polskich tradycji; w Święta Bożego narodzenia organizował koncert kolęd i kiermasz bożonarodzeniowy, a także odwiedzał rodziny podczas kolędy. Na Święto Trzech Króli przygotowywał kaczidło i krede do oznaczenia drzwi domów, a na Niedzielę Palmową zawsze przynosił gałązki palmowe. Bardzo miłym gestem było również obdarowanie wszystkich mam czekoladkami z okazji Dnia Matki. Ksiądz wybierał miętowe, ponieważ uważał, że nie są lubiane przez dzieci, dlatego każda mama będzie mogła zjeść swój smakołyk. Jako kapłan wykazał się prawdziwą miłością do Boga, z niezwykłą prostotą i specyficznym poczuciem humoru głosił niedzielne kazania. Sprawował sakramenty chrztu, małżeństwa oraz obrzędy pogrzebowe. W każdy piątek w parafii na Walthamstow, do późnych godzin wieczornych trwał ze swoimi wiernymi na adoracji. Pomimo swojej choroby nigdy nikomu nie odmawiał, spędzał długie godziny w konfesjonale, rozmawiał z parafianami. Dzięki swojej prostocie i skromności przyciągał do siebie ludzi w każdym wieku. 8 maja 2020 roku po 19 latach sprawowania kapłaństwa Chrystusowego, naznaczony krzyżem choroby odszedł do domu Ojca.



Drogi Księżu Krzysztofie!

My wszyscy zjednoczeni w parafialnej rodzinie Enfield, Walthamstow i Palmers Green chcemy Ci podziękować za wszystko co dla nas zrobiłeś. Za każde wypowiedziane słowo, zarówno to z ambony jak i konfesjonału, za życzliwość wyświadczoną nam i naszym dzieciom, za czas, którego zawsze miałeś wystarczająco dużo dla każdego. Dla wielu z nas pozostaniesz wzorem chrześcijanina, który pozostał wierny Bogu do samego końca. Możesz już za autorem natchnionym Nowego Testamentu powtórzyć słowa, „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”, podsumowując one dokładnie całe twoje ziemskie życie. Pozostając ufni Bożemu miłosierdziu jesteśmy pewni, że wszystkie dobre uczynki, zarówno nam jak i innym wyświadczone, pójdą z Tobą przed Boży tron. Odpoczywaj w pokoju.

Wdzięczni Parafianie

Ksiądz Krzysztof współpracował z nami, z naszą Polską Szkołą na Walthamstow od samego początku powstania placówki, czyli od września 2011 roku. Wtedy to również Ksiądz Krzysztof objął parafię Enfield- Walthamstow- Palmers Green w Londynie.

W szkole prowadził lekcje religii oraz przygotowywał dzieci do sakramentu pierwszej komunii świętej. Zawsze był bardzo pomocny we wszystkich inicjatywach, zauważał potrzebujących i biednych, potrafił rozweselić i zażartować, choć miał bardzo specyficzny humor. Był człowiekiem ciepłym, z ogromną pokorą i skromnością Świętego Charbela, w którego to uroczystość zmarł, co wydaje nam się niezwykle wymowne! Każdego wysłuchał, potrafił doradzić i zawsze obdarzał każdego człowieka ogromnym szacunkiem. Ksiądz Krzysztof był człowiekiem bardzo serdecznym, przyciągał ludzi, starszych, młodych i dzieci.

W naszej szkole pozostała po nim pustka, której nie da się wypełnić, ale również wdzięczność, radość i dumą, że dane nam było uczyć się od niego miłości, skromności i podejścia do ludzi, dyspozycyjności w posłudze oraz spojrzenia na naszą religię przez pryzmat prawdziwego kapłana z powołania.

„Gdy człowiek umiera, nie pozostaje po nim na tej ziemi nic oprócz dobra, które uczynił innym.” Ksiądz Krzysztof na zawsze pozostanie w dziełach jakie tworzył oraz pamięci i sercach wszystkich, którzy Go znali i kochali.

Anna i Paweł Krok

Doświadczenie Świąt Wielkanocnych z perspektywy Domowego Kościoła

Święta Wielkiej Nocy i Okres Paschalny są szczególnym czasem dla całej naszej rodziny. W tym roku miały być celebrowane w sposób równie wyjątkowy. Po pierwsze dlatego, iż dzieliliśmy słowa, które niegdyś wypowiedział biskup Zbigniew Kiernikowski o tym, że: „Kościół żyje od Paschy do Paschy”, a po drugie i najważniejsze: nasz najmłodszy syn - Albert Wenanty miał przyjąć Chrztost Święty w uroczystej mszy Wigilii Paschalnej w naszej wspólnocie neokatechumenalnej, a dokładnie miesiąc później nasza najstarsza córka Klara miała przystąpić po raz pierwszy do Komunii Świętej. Jak się jednak wkrótce okazało i tym razem sprawdziło się stare przysłowie: „Jeśli chcesz rozmieszyć Pana Boga, opowiedz mu o swoich planach”.

Tradycją naszego domu w okresie poprzedzającym Wielkanoc, czyli w Wielkim Poście, stało się tworzenie, na wzór szopki betlejemskiej, makiety odwołującej się do żydowskiej Paschy. Ten piękny zwyczaj, zapożyczony od naszych hiszpańskich przyjaciół, przedstawiający w sposób symboliczny wyjście z Egiptu, przejście przez Morze Czerwone i drogę przez pustynię narodu wybranego, w tym roku został zastąpiony, zupełnie niespodziewanie, żywym doświadczeniem pustyni. Nikt z nas nie

spodziewał się tego, że pandemia koronawirusa pozbawi nas uczestnictwa we wspólnotowej Eucharystii, Liturgii Słowa, Drodze Krzyżowej czy choćby próbach scholii dziecięcej Ziarenka Nadziei i chóru Gaudium. Było to po ludzku trudne doświadczenie, ale z perspektywy duchowej bardzo owocne i błogosławione. Co najważniejsze, w tym czasie fizycznej rozłąki z Kościołem paradoksalnie pogłębiła się nasza relacja z Panem Bogiem, poprzez liczne transmisje internetowe Mszy i nabożeństw, parafialny różaniec na portalu społecznościowym, skrutację Pisma Świętego czy odmawianie Jutrznii razem z dziećmi. Zdaliśmy sobie sprawę z tego czym jest Domowy Kościół i jak ważna jest wspólna modlitwa w rodzinie oraz przekaz wiary dzieciom.

W tym czasie domowej kwarantanny, nie mogąc uczestniczyć bezpośrednio w obrzędach Wielkiego Tygodnia i Triduum Paschalnego, postanowiliśmy zadbać o to, aby mimo wszystko, przeżyć ten święty czas jak najlepiej. Razem z dziećmi wykonaliśmy palmę wielkanocną na Mszę Niedzieli Męki Pańskiej. Postaraliśmy się o piękny, rzeźbiony w drewnie Krzyż Święty, a do sobotniej Liturgii Światła zakupiliśmy dużą świecę paschalną wraz z 5 paschalikami (po jednym na każde dziecko).

W Wielką Środę zgodnie z zaleceniami i schematem, który był dostępny na naszej stronie parafialnej odprawiliśmy domową Liturgię Pokutną. Po wspólnym odśpiewaniu Ps. 51 i proklamowaniu Słowa Bożego, przyszedł czas na bardzo ważny moment Liturgii czyli prośby o wzajemne przebaczenie wszelkich krzywd i przewinień, po którym przekazaliśmy sobie Znak Pokoju. W tym dniu słowa - Sakrament Pojednania - nabrał dla nas nowego znaczenia. Było to szczególnie ważne nabożeństwo dla naszej najstarszej córki, która w tym roku przygotowywała się do pierwszej Komunii Świętej.

Równie ważne i symboliczne wydarzenie dla naszej rodziny miało miejsce w Wielki Czwartek. Po Liturgii Słowa nastąpił obrzęd tzw. Mandatum czyli umywania nóg. Piękny gest i wyraz miłości oraz wzajemnej troski o drugiego, który bardzo przemówił do naszych dzieci. Podobnie wielkopiątkowa adoracja Pana Jezusa na krzyżu była dla nas i dla nich głębokim przeżyciem, o czym świadczył choćby wyraz smutnej buzi trzyletniej Franciszki, całującej rany Chrystusa.

Jeśli mogę mówić o jakichś pozytywnych aspektach tegorocznej pandemii to z pewnością można do nich zaliczyć brak tzw. „święconki” w Wielką Sobotę. Ten typowo polski zwyczaj dla mnie osobiście jest zaprzeczeniem tego czym jest ten wyjątkowy dzień, w którym nie ma sprawowanych Mszy Świętych, bo Chrystus umarł i wstąpił do otchłani. Festiwal koszyczków i specjalnie zakupionych na ten dzień strojów, by się „pokazać”, nie licuje zupełnie z treścią liturgiczną. Pięknie o tym dniu mówi drugie czytanie z Liturgii Godzin Brewiarza – Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę: „Co się stało? Wielka cisza spowiła ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka bo Król zasnął. Ziemia się przełękła i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłań.” Był to

dla naszej rodziny dzień postu, modlitwy i wyczekiwania na tę najważniejszą w roku noc – Wigilii Paschalnej, noc w której Chrystus prawdziwie Zmartwychwstał, skruszył więzy śmierci, podeptał szatana i z otchłani powraca zwycięski, to również ta noc, podczas której naród wybrany wyszedł z niewoli egipskiej ku wolności. Rozpoczęliśmy ją około godziny 22.00 Liturgią Światła i odśpiewaniem Exultetu czyli uroczystego orędzia paschalnego, by następnie przejść do wyjątkowo bogatej, bo obejmującej dziewięć czytań Liturgii Słowa. Każdemu czytaniu towarzyszył wstęp, pieśń oraz rozmowa z dziećmi na temat tego o czym jest czytanie, jakiego wydarzenia z Historii Zbawienia dotyczy oraz w jaki sposób to Słowo odnosi się bezpośrednio do ich życia. Po siódmym czytaniu z Księgi Proroka Ezechiela, odśpiewaliśmy pieśń, którą zawsze śpiewają dzieci w naszej wspólnotcie w Noc Paschalną, która swoją tradycją i melodią sięga Paschy żydowskiej i nosi tytuł: „Co takiego jest innego w tej nocy”. W tej pieśni dzieci pytają swoich rodziców, dlaczego tej nocy jesteśmy z Wami, nie śpimy, pościmy i razem czuwamy, a rodzice bazując na własnym doświadczeniu wiary i osobistego spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym, tłumaczą dzieciom czym dla nich jest ta najważniejsza w roku noc.

Nasze wspólne czuwanie zakończyliśmy grubo po północy uroczystą Agapą czyli radosną wieczerzą, by następnego ranka wziąć udział w Eucharystii Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Tej nocy, co prawda, nie udało się ochrzcić naszego syna, ale Pan Bóg przewidział dla nas stosowne rozwiązanie. Albert przyjął Chrzest Święty z wody i z Ducha w dzień Pięćdziesiątnicy czyli w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, kończącą jednocześnie okres Paschalny w obecności całej naszej wspólnoty i najbliższych, co było możliwe dzięki zniesieniu restrykcji rządowych z dniem 31 maja 2020 roku.

Joanna i Tomasz Gawin

Kościół w domu

Wieść o epidemii koronawirusa w Europie zachodniej i śledzenie wydarzeń w Polsce sparaliżowały doszczętnie życie naszych rodzin i całego kraju. Wiemy dokładnie na czym ten paraliż polegał, nie będę więc rozpisywać się o wszystkich sprawach. Ważny dla mnie jest aspekt przeżywania wiary Polaków. W rozmowie z panią Justynką, matką dwóch córek, uczennic szkoły podstawowej dzieliłyśmy się swoimi doświadczeniami, jak w rodzinie przygotowano się do mszy świętej i do świąt. Oto co napisała dla nas Justynka:

Mimo wszystko- najpiękniejsze święta. Za nami Święta Wielkanocne. Dla wszystkich inne niż poprzednie, bo spędzone w kwarantannie i izolacji domowej. Ówczesna sytuacja w Polsce spowodowała, że dla nas

ludzi wierzących były to wyjątkowo trudne święta. Nie mogliśmy uczestniczyć fizycznie w naszych parafialnych świątyniach w obchodach Triduum Paschalnego, ani we mszach świętych świątecznych. Na szczęście mogliśmy gromadzić się rodzinnie w naszych domowych kościołach i uczestniczyć we wszystkich transmisjach online z kościoła. Dla naszej rodziny był to w pewnym stopniu był wyjątkowy czas, który na pewno scalał nas jako rodzinę. W ciszy i spokoju gromadziliśmy się wszyscy w naszej sypialni przed telewizorem i celebrowaliśmy msze święte. Nie było ołtarzyka, ani białego obrusu, ale byliśmy całą rodziną. Nic nas nie rozpraszało, nie było problemu z zajęciem miejsca w ławce, ani bólu nóg od długiego stania. Wykonywaliśmy wszyscy każdą czynność jaką wykonuje się w czasie mszy. Nawet obrzędy Triduum były ciekawsze dla dzieci- po raz pierwszy dokładnie wszystko wi-

działy co dzieje się na ołtarzu i wiele z obrzędów Triduum Paschalnego rozumiały. Według naszej rodziny były to najlepsze święta jak do tej pory. Dlaczego? Ponieważ mieliśmy dużo czasu dla siebie i mogliśmy być po prostu razem. Razem modlić się, świętować i bawić.

Każdy sposób jest dobry by zbliżyć się do Boga. W czasie zagrożenia niebezpieczeństwem uciekamy się tym bardziej do opatrności Bożej i chociaż to nie całkiem w porządku, że wtedy bardziej, to jednak każdy sposób jest dobry by zbliżyć się do Boga. Przede wszystkim każdy z nas w większym lub mniejszym stopniu rozważał tę trudną sytuację w świecie jako dopust Boży lub znak do rozprawienia się ze swoim dotychczasowym życiem. Dla mnie był to właśnie taki czas; jak żyłam do tej pory, co zepsułam, czego żałuję. Były to moje rekolekcje wielkopostne, na które w ostatnich latach nie miałam zbyt dużo czasu. Bóg dał mi ten czas w okresie pandemii. Udział

we mszach świętych poprzez ekrany i oglądanie prawie pustych kościołów napawał mnie smutkiem, że Bóg jest samotny w świątyni, nie jest adorowany. Ale szybko przyszła myśl, że jest miejsce dla Niego w naszych sercach, i to więcej niż dotychczas, gdy wszystko było wokół nas przewidywalne i uporządkowane. Trudny był dla wszystkich czas zamknięcia w domu, odczuła to każda rodzina i każda osoba. Inaczej przecież wyglądały wszystkie poprzednie Święta Wielkanocne, weekendy, dni pracy i szkoły. Miały być odwiedziny u krewnych, wczasy sanatoria, wesela, chrzciny... Z pewnością całodobowe przebywanie członków rodziny ze sobą w domu, przez kilka tygodni, zmęczyło nawet tych, którzy najbardziej się kochają. Jednak wierzę, że Zmartwychwstały Chrystus w każdej z tych rodzin i każdej osobie dał moc trwania w miłości, dał siłę do przebaczenia i do następnych zmagania.

Parafianka

I Komunia Święta – świadectwa rodziców

„Chociaż tylu ludzi w kościele, tyle białych sukienek, tyle stokrotek w jednym wianku, to Jezus choć niewidzialny, jest najważniejszy. W życiu to, co najważniejsze, zawsze jest niewidzialne”

Ks. Jan Twardowski

W niedzielę 7 czerwca 2020 r. w parafii Miłosierdzia Bożego odbyła się długo oczekiwana Pierwsza Komunia Święta uczniów klasy 3a. Poniżej kilka świadectw z tej uroczystości, napisanych przez rodziców dzieci pierwszokomunijnych.

Dzień I Komunii Świętej był długo oczekiwany, upragniony i w obecnym czasie niepewny. Czas przygotowań był szansą dla całej rodziny na pogłębienie wiary, na spotkanie z Chrystusem, na zakochanie się z nim na nowo. Zwracaliśmy uwagę na to co najważniejsze: największym prezentem był sam Pan Jezus, to, że córka będzie mogła go przyjmować do swego serca. W tym uroczystym dniu

towarzyszyły nam duże emocje i niezwykle wzruszenie. Było to dla nas niesamowite przeżycie duchowe. To było coś pięknego patrzeć na dziecko, które ze złożonymi rękami podchodzi do Komunii Świętej. Na jej twarzy widać było niesamowite skupienie, a w oczach radość. Chciałabym, aby ta radość, zapal na zawsze w niej pozostał, że w Eucharystii znajdzie siłę, że ten pokarm ma niesamowitą moc.

A. i P. Nowak

I Komunia Święta naszej najmłodszej córki była cudownym i ogromnym przeżyciem duchowym. Odbyła się w wyjątkowym czasie, bo to przecież czas pandemii, która zaskoczyła ludzi na całym świecie, ale jednocześnie sprawiła, że uroczystość I Komunii Świętej odbyła się 7 czerwca w kameralnym gronie. Mieliśmy wówczas możliwość tak głębokiego przeżywania tej doniosłej chwili, bez zbędnego chaosu i natłoku... dodatkowo bliskość ro-



Fasola z monstrancją



dziny, rodziców z dzieckiem, to że musieliśmy i mogliśmy razem siedzieć obok siebie, w jednej ławce potęgowała w nas uczucie miłości, wiary i nadziei. To był piękny i wzruszający czas dla nas wszystkich.

A. i T. Plichta

W życiu każdego z nas są dni, które chcielibyśmy przeżyć inaczej niż pozostałe i takim dniem na pewno jest dzień Pierwszej Komunii Świętej własnego dziecka. Często jednak w gonitwie za sukienkami, fryzurami, cateringiem i przygotowaniami, ucieka nam to co najistotniejsze. Ten czas, w którym wiele planów pokrzyżował koronawirus, był dla nas zarówno pełen niepewności, bo nie wiedzieliśmy kiedy odbędzie się odwołana I Komunia Święta, ale jednocześnie stał się szansą na autentyczne jej przeżycie. Kiedy nasze dzieci oczekiwały na swoją I Komunię, my, ich rodzice, również doświadczaliśmy braku Eucharystii, z powodu obostrzeń sanitarnych. Pozostając w swoich domach, korzystaliśmy z katechez przygotowywanych przez ks. Proboszcza, przeprowadzanych w systemie online. Dopiero na tydzień przed wyznaczoną datą I Komunii Świętej, kiedy zostały złagodzone obostrzenia związane z COVID19, mogliśmy całą klasą spotkać się w kościele i uczestniczyć w katechezach przygotowujących dzieci i nas, rodziców, do tej uroczystości. Na mszy Świętej Komunii, były tylko dzieci z naszej klasy z najbliższymi rodzinami, co sprzyjało modlitwie i skupieniu. Poprzedzające tygodnie pomogły nam zrozumieć co, a właściwie KTO jest w tym świętowaniu najważniejszy. Po przeistoczeniu, kiedy uświadomiliśmy sobie, że oto Żywy Jezus zagości w sercu naszego dziecka, a tym samym po raz pierwszy będzie ono w pełni uczestniczyć w Eucharystii, nie mogliśmy powstrzymać łez wzruszenia i radości. Bardzo przeżyliśmy moment, w którym

podchodziliśmy z naszymi dziećmi do ołtarza, aby przyjąć Ciało Chrystusa.

Podczas dziękczynienia uwielbialiśmy Boga oraz dziękowaliśmy wszystkim tym, którzy brali czynny udział w przygotowaniu naszych dzieci do tego dnia (księży, nauczycieli). Bogu niech będą dzięki!

J. i K. Pabian

Właśnie zakończyliśmy biały tydzień. W znacznej mierze od nas, rodziców, zależy co dalej. Na ile pomożemy naszym dzieciom wejść w głębszą relację z Bogiem i czy będziemy potrafili dać im świadectwo budowania takiej relacji? Obyśmy naszym zachowaniem, słowami, czy obojętnością wobec Boga, nie sprawili, że utracą entuzjazm i radość spotykania się z Bogiem.

Wskazówką dla nas mogą być słowa rodziców Świętej Teresy z Lisieux: „Kochaj swoje dzieci, troszcz się o nie, opowiadaj im o Bogu, a potem patrz, jak On je prowadzi”.

Od Redakcji:

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim Czytelnikom za nadesłane świadectwa zarówno do numeru bieżącego jak i do poprzednich wydań. Dzielenie się osobistymi doświadczeniami, przemyśleniami zarówno przez dorosłych jak i przez dzieci powoduje, że gazeta parafialna staje się naprawdę nasza, wspólna. Dlatego zapraszamy do takiej formy udziału w życiu parafialnym i wspólnego działania. Do dzielenia się pomysłami, opiniami, radościami a może i problemami.

Wszystkich Czytelników, Darczyńców oraz wszystkich zainteresowanych, życzliwych, zaangażowanych w ten projekt polecamy Miłosierdziu Bożemu i wstawiennictwu Patrona naszej gazety św. Maksymiliana Kolbe.

RELACJE

Katechezy dla grup parafialnych: „Troje czyni wspólnotę”

- „Nieprzypadkowo zaprosiłem na dzisiejszą katechezę was, członków trzech wspólnot: Rady Parafialnej, Parafialnego Zespołu Synodalnego i Akcji Katolickiej, trzech grup, które w dużej mierze są odpowiedzialne za wspólnotę jaka jest parafia, bo przecież „Troje czyni jedno” – powiedział ks. Wojciech Werner rozpoczynając jedną z cyklu katechez dla grup i stowarzyszeń działających w parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku.

Po przeszło dwóch miesiącach, wykorzystując stopniowe „odmrażanie” restrykcji antywirusowych w Polsce, tak dotkliwie ograniczających kontakty społeczne, nasza parafia wraca powoli do życia wspólnotowego. Ogromną

radość, obustronną, bo i nam i ks. Proboszczowi Wojciechowi sprawił pomysł, aby zacząć spotykać się na mszy świętej wieczornej i katechezie dla poszczególnych grup. Tydzień temu taką katechezę formacyjną poprowadził ks. Wojciech dla Odnowy w Duchu Świętym, w niedzielę spotkali się zelatorzy Róż Różańcowych, w środę 13 maja katechezy o sakramencie małżeństwa wysłuchali członkowie Kręgów Rodzin Domowego Kościoła i GRU-PY25+, natomiast we wtorek 12 maja „troje” czyli Rada Parafialna, Zespół Synodalny i Akcja Katolicka skupiło się na temacie „Kościół jako wspólnota jedności”.

Temat zawsze na czasie, stał się jeszcze bardziej aktu-

alny w momencie kiedy nasze życie codzienne, jak i religijne i wspólnotowe skomplikował, czy raczej wyrzucił do góry nogami koronawirus, ciągle jeszcze zbierający śmiertelne żniwo na całym świecie. Na początek ks. prał. Wojciech Werner zadał pytanie czy myślimy o Kościele jako o wspólnocie i wyjaśniał dlaczego myślenie o Kościele jako o wspólnocie nie jest dziś niczym oczywistym. W ślad za kardynałem Tagle przypomniał nam co na początku czyniło i co wciąż czyni Kościół znakiem wspólnoty. Są to : modlitwa, łamanie chleba, dzielenie dóbr, uzdrawianie w Duchu Świętym, gromadzenie się. Wyjaśnił rolę małych wspólnot, które pokazują Kościołowi, jaki jest sens jego istnienia, wskazując jednocześnie niebezpieczeństwa związane z ich działalnością, jak np. brak kontaktu czy preferowanie zasady „teraz wszyscy będziemy robić po swojemu”. Wspólnota polega na tym, że każdy wnosi dar i przyjmuje dar od innych. Gdy to się udaje, dostajemy jedno z najpiękniejszych doświadczeń, jakie można mieć w Kościele. Jak zatem budować jedność – tłumaczył ks. Wojciech przytaczając słowa ewangelii i nauczanie papieża Franciszka: - „Dzisiejsza ewangelia jest fragmentem mowy Arcykapłańskiej Jezusa. On modli się o jedność. To jest Jego testament. (...) Pokora, łagodność, wielkoduszność to punkty kluczowe dla budowania jedności w Kościele – stwierdził papież podczas porannej Eucharystii w Domu Świętej Marty. Jednocześnie Ojciec Święty wezwał chrześcijan do odrzucenia zazdrości i kłótni”.

Różne obostrzenia i rygory sanitarne nie pozwoliły nam się spotykać, nakazując najpierw „zostać w domu” a obecnie „zachować dystans społeczny”. Pozwoliły komunikować się jedynie wirtualnie, przez media, a przecież jak pisze kardynał Tagle „Kościół, to ludzie, którzy wiele czasu spędzają razem”. Ale nie na Facebooku.

Nieomal „zamrożeni” błyskawicznie zmieniającymi się okolicznościami, zakazami, ale i mając na względzie dobro bliźniego odłożyliśmy „na później” wiele zaplanowa-



nych akcji, wydarzeń, uroczystości, podejmując jedynie te, których forma mieściła się w ramach wyznaczonych reżimem sanitarnym. W naszej wspólnocie parafialnej były to różnorodne akcje modlitewne, jak np. sztafeta „Brzeskie Jerycho”, w której modliło się 86 osób po jednej godzinie całą dobę od 18 marca do Świąt Wielkanocnych. Były też podejmowane przez różne grupy: internetowa adoracja Grobu Pańskiego, Wieczór Zawierzenia, wirtualny kon-

kurs palm wielkanocnych a nawet szycie maseczek dla pracowników brzeskiego szpitala. Katecheci przeprowadzili wirtualne rekolekcje szkolne, których owocem jest zbiór pięknych dziecięcych modlitw oraz galeria zdjęć miejsc modlitwy i rysunków. W Tygodniu Biblijnym dzieci nadsyłały rysunki ilustrujące fragment Pisma Świętego czytany wspólnie z rodzicami, a dorośli, członkowie Akcji Katolickiej czytali w kościele w Niedzielę Biblijną Ewangelię św. Mateusza. Skromnie, ale już wspólnie obchodziliśmy Dzień Patrona Akcji Katolickiej i Polski - św. Wojciecha, uczestnicząc we mszy świętej z modlitwą w intencji naszego opiekuna ks. Wojciecha Wernera.

Małgorzata Toboła



Służą Bogu i ludziom Siostry Służebniczki w czasie pandemii

Siostry Służebniczki Starowiejskie. Nie wyobrażamy już sobie naszej parafii bez nich: uczą, wychowują, opiekują się chorymi, troszczą o wystrój kościoła i szaty liturgiczne i modlą się także i śpiewem. Widzimy je w kościele, w szpitalu, w szkole i w Przedszkolu im. św. s. Faustyny przy ul. Brata Alberta 8, gdzie mają swój klasztor. *Realizowanie na co dzień ewangelicznego przykazania miłości Boga nade wszystko oraz miłości bliźniego, przejawiające się w naśladowaniu Maryi, najpokorniejszej Służebnicy Pańskiej oraz posłudze wobec potrzebujących, zwłaszcza dzieci, ubogich i chorych to charyzmat Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.*

W czasie pandemii Siostry posługiwały jeszcze intensywniej. Przełożona klasztoru, s. Krystyna Rutka kontynuowała pracę pielęgniarki w brzeskim szpitalu, którego pracownicy zetknęli się bezpośrednio z niebezpiecznym wirusem i chorobą Covid 19. Byli i nadal są, a wśród nich s. Krystyna, na „pierwszej linii frontu” opiekując się chorymi. Nadal ich praca wiąże się z dużym ryzykiem i zasługuje na wielki szacunek. To dla nich, dla pracowników brzeskiego szpitala grupa osób, do której dołączyła s. Sylwia, uszyła maseczki, tak deficytowe a niezbędne, szczególnie na początku epidemii. Materiał zakupiły mamy dziewcząt należących do DSM.

W całej Polsce osoby konsekrowane z różnych zgromadzeń służyły chorym w miejscach, gdzie wirus „pokonał” świecką obsługę, jak chociażby w bocheńskim Domu Pomocy Społecznej. W związku z sytuacją epidemiczną wiele placówek i ośrodków pomocy dla dzieci i rodzin potrzebowało wsparcia, a szczególnie dodatkowych rąk do pracy. Analizując sytuację na podstawie komunikatów, Siostry w imieniu Zgromadzenia zadzwoniły kolejno do Sekretariatu Prezydenta Krakowa oraz dyrektor krakowskiego MOPS-u wyrażając gotowość do pomocy, jeśli tylko będzie taka potrzeba. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać, bo już dwa dni później, tj. 17 kwietnia 2020 r. 3 siostry: w tym s. Sylwia Osetek, rozpoczęły służbę w Placówce Opiekuńczo – Wychowawczej Typu Specjalistycznego – Terapeutycznego, Al. Pod Kopcem 10 a w Krakowie, podejmując całodobową opiekę nad dwójką dzieci (roczną Hanią i trzyletnim Damiankiem) przebywających na obowiązkowej kwarantannie do 28 kwietnia 2020 r. - „Nie robiłyśmy nic wielkiego: codzienna dziecięca pielęgnacja, toaleta, wspólne śniadanie a po nim uczestnictwo we Mszy świętej za pośrednictwem transmisji internetowej, najczęściej z Łagiewnik. Następnie czas zabawy, nauki, przygotowania do obiadu, który był przynoszony pod drzwi naszego „domu”. Po obiedzie czas



dziecięcego odpoczynku i znów zabawy, nauka i ćwiczenia, sprzątanie „domu” a po kolacji... kąpiel i przygotowanie do spania, tak by o około 20.00 spotkać się na wspólnej kompiecie a następnie o 20.30 połączyć się z innymi w modlitwie różańcowej o ustanie epidemii.

Dzięki tej sytuacji doświadczyliśmy tego co większość polskich rodzin w czasie epidemii: dzień podobny do dnia, „zamknięte w czterech ścianach z dziećmi, z dużą potrzebą ruchu”, uczestnictwo we mszy św. przez internet z dziećmi, a więc naznaczony ciągłym rozpraszaniem uwagi, bo chcą sikać, bo głodne, bo za długo....

Mimo tego, że nie mogliśmy uczestniczyć we Mszy św. i przyjmować Jezusa w Komunii Świętej, był to dla nas wyjątkowy czas kontemplowania Jezusa w ubogich i bezbronnych dzieciach. Mając na uwadze Słowa Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” towarzyszyła nam wewnętrzna radość, że możemy kochać Go ukrytego w drugim człowieku” – dzielił się swoim świadectwem siostry.

Kolejny raz w domu dziecka Siostry pomagały od 30 kwietnia do 7 maja. Tym razem opiekowały się trójką rodzeństwa, dziewczynkami w wieku: 1 rok, 3 i 4 lata i tak jak poprzednio pełniły całodobową opiekę nad dziećmi



odbywającymi kwarantannę. Tym razem, ku ich wielkiej radości, każdego dnia odwiedzał je ks. Maksymilian, który przynosił Pana Jezusa. Wielką łaską było też uczestniczenie we mszy świętej w dniu 3 maja, w którym to obchodziły 170 rocznicę powstania Zgromadzenia. W czasie mszy świętej łącząc się duchowo z wszystkimi siostrami, dziękowały za dar bł. Edmunda Bojanowskie-

go, za dar powołania oraz prosiły za Zgromadzenie i łaskę nowych powołań.

- „Czas spędzony w domu dziecka, był dla nas wielką łaską oraz ciekawym doświadczeniem macierzyństwa, które łączy się z tym, że nie ma się czasu dla siebie” – podsumowują Siostry.

Zgodnie z prośbą ks. bp Andrzeja Jeża Siostry nieustannie modlą się w swojej kaplicy różańcem o 20.30 w intencji ustania epidemii, a podczas Wielkiego Tygodnia i Triduum Paschalnego posługiwały włączając się aktywnie w liturgię nabożeństw i mszy świętych. Siostra Dorota przygotowywała i dekorowała kościół przez cały czas, mimo uszczuplonych funduszy i trudności w zaopatrzeniu w kwiaty i materiały dekoracyjne. Z kolei siostry katechetki: s. Beata, s. Elżbieta i s. Dorota kontynuowały nauczanie religii zdalnie. Cały czas działało przedszkole. Zajęcia wychowawczo – dydaktyczne, w tym katecheza i zajęcia specjalistyczne były realizowane w formie zdalnej.

s. Sylwia i redakcja

Prymicje ks. Michała „Kapłaństwo jest dane i zadane”

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej tj. 7 czerwca o 11.30 nasza parafia dziękowała Bogu za nowego kapłana powołanego do służby Bożej, ks. Michała Woźniaka, uczestnicząc wraz z nim we Mszy Świętej Prymicyjnej.

Dar kapłaństwa zawsze stanowi wielką łaskę dla parafii, dla rodziny i dla całego Kościoła, dlatego nie mogło zabraknąć uroczystego Te Deum jako podziękowania i prośby o nowe powołania. Ksiądz Proboszcz Wojciech Werner podczas powitania wręczył księdzu neoprezbiterowi wyświęconemu 30 maja swoją stulę prymicyjną, którą otrzymał też 30 maja, tyle że dwadzieścia osiem lat temu i wyraził wiarę, że te prymicje będą zasiewem nowych powołań w naszej parafii. Z kolei sam ksiądz Prymicjant składał podziękowania Bogu i ludziom za sakrament kapłaństwa i wszelkie dobro, rozpoczynając je

słowa psalmu „Czym ja się Panu odpłacę, za wszystko co mi wyświadczył” i mottem z obrazka prymicyjnego „Któż jak Bóg”.

Tydzień wcześniej, w kościele św. Józefa Opiekuna Rodziny w Kielcach, przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego, a w uroczystość Trójcy Przenajświętszej świętował ten dzień radości i wdzięczności w Brzesku razem z całą naszą wspólnotą parafialną. Jeszcze jakiś czas temu wydawało się, że świadkami tej uroczystości, tak ważnej dla parafii, będzie tylko garstka osób z najbliższej rodziny księdza Prymicjanta i z duchowieństwa, ale Pan Bóg pobłogosławił nowemu Kapłanowi zarówno piękną pogodą jak i obecnością licznych gości. Byli wśród nich księża wykładowcy kieleckiego seminarium – tj. ks. prof. Michał Olejarczyk,



ks. prefekt Szymon Górski, ks. Jan Kukowski proboszcz z Chęcin, gdzie ks. Michał odbywał praktyki, księża koledzy rocznikowi i diakoni, ks. Sebastian Widel oraz ks. dziekan Józef Drabik i księża z naszej parafii, jak również Siostry zakonne, rodzina, przyjaciele, sąsiedzi i wielu parafian. W drodze z domu rodzinnego do kościoła towarzyszyły ks. Michałowi dziewczęta z DSM i z grup młodzieżowych niosące tradycyjny wieniec oraz lektorzy i grupa Brzeskich Wieczorów Uwielbienia.

Bardzo wymowne kazanie zawierające wiele wskazówek dla ks. Michała na dalszą kapłańską drogę wygłosił ks. prof. Michał Olejarczyk, wykładowca muzyki w kieleckim seminarium. O sakramencie kapłaństwa ks. Profesor powiedział między innymi: „Kapłaństwo jest dane i zadane, jest jak skarb w glinianym naczyniu, dlatego trzeba go strzec. (...) Najważniejsze wydarzenia, największe rzeczy w kapłaństwie dzieją się przy ołtarzu i w zaciszu konfesjonału (...) - i dalej, zwracając się do

księdza neoprezbitera - „Wierni oczekują tylko jednego od kapłana, aby był ekspertem w dziedzinie życia duchowego, dlatego ucz modlitwy, ucz jak otwierać serce dla Boga, nie żałuj czasu spędzonego w konfesjonale”. Wiele ciepłych słów powiedział także o ks. Michale, o jego postawie, zaangażowaniu i talentach.

Ceremonię w kościele zakończyło błogosławieństwo prymicyjne, którego ks. Michał udzielił kapłanom, siostronom zakonnym, diakonom, rodzicom i rodzinie oraz, ze względu na wymogi sanitarne bez nakładania rąk, pozostałym wiernym. Uroczysty charakter liturgii mszy świętej prymicyjnej podkreśliła muzyczną posługą grupa BWU.

W podziękowaniu wszystkim za wszelkie dobro ks. Michał sprawował w niedzielę 4 czerwca o godz. 10.00 mszę świętą, a jako dar dla parafii złożył swój prymicyjny ornat.

(red.)

MAŁI REDAKTORZY WSPÓŁPRACUJĄ

Dziecięcy szturm modlitewny do nieba w Wielkim Tygodniu

Na początku Wielkiego Tygodnia katecheci z parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku uczący religii w pobliskim Zespole Szkolno - Przedszkolnym przygotowali trzydniowe wirtualne rekolekcje dla dzieci i młodzieży. W efekcie rekolekcji szkolnych, które odbyły się 6, 7 i 8 kwietnia katecheci otrzymywali każdego dnia na swoje skrzynki e-mailowe dziesiątki nie tylko rysunków ilustrujących fragmenty Ewangelii czy zdjęć przedstawiających „miejsca spotkania z Bogiem” w uczniowskich domach a nawet filmików obrazujących ich pracę domową, ale przede wszystkim ogromną ilość dziecięcych modlitw szturmujących wprost niebo prośbami! O co dzieci proszą, czym żyją i za czym tęsknią w tych trudnych dniach pandemii?

- Panie Jezu, kocham Cię bardzo. Przepraszam Cię za




Konrad, Justyna i Paulina

wszystkie złości, przykrości jakie popełniłem. Dzisiejsza ewangelia mówi o zdradzie Pana Jezusa przez Judasza. Mój grzech jest też taką zdradą. Panie Jezu, jestem ministrantem i brakuje mi bardzo mszy świętej, w której mógłbym służyć Ci przy ołtarzu. Uczestnicząc w mszach przez Internet czuję żal w sercu. Kochany Jezu, oddał od nas pandemię, uzdrow chorych, daj siłę opiece medycznej. Kochany Jezu, ufam Tobie. Karol 5f

- Najdroższy Panie Jezu rozciągający blask Bożego Miłosierdzia, Ty, który w trudnym dla nas czasie dajesz nam Nadzieję. Za 34 dni miałem po raz pierwszy przyjąć Cię do swojego serca, nie wiem jak będzie..... Chcę Ci tylko powiedzieć, że będę czekał i trwał w Twojej Miłości, tak jak Ty czekasz na mnie i mnie miłujesz.

- Panie Jezu, daj mi i mojej rodzinie szczęśliwie i bezpiecznie przeżyć te Święta Wielkanocne. A naszym babciom i dziadkom, których w te święta nie zobaczymy daj zdrowie i siłę, aby mogli przeżyć ten trudny czas. Amelka 3b

- Panie Jezu, dziękuję Ci za moją młodszą siostrę i rodziców, którzy mnie kochają i opiekują się nami oraz za ten piękny świat, który oglądamy teraz za oknem. Kocham Cię Jezu za to wszystko. Nikodem 1a

- Panie Jezu, choć nie mogę do Ciebie przyjść, Ty przychodzisz do mnie. Kocham Cię i wiem, że jesteś ze mną w tym trudnym czasie. Niebawem przyjmę Cię do swego serca, jestem wzruszony i bardzo szczęśliwy. Kocham Cię. Jakub 3b

- Panie Jezu, bardzo Cię kocham i dziękuję Ci za moją rodzinę: mamę, tatę, brata i siostrę. Proszę Cię o zdrowie dla całej rodziny. Opiekuj się nami i całym światem. Zosia 1f

- Panie Jezu, było mi smutno, że nie mogłam Cię przyjąć do swojego serca w pierwszy piątek, ale dziękuję za komunie duchową. Proszę Cię, aby pandemia koronawirusa ustała i abyśmy nie zachorowali. Miej w opiece wszystkich ludzi i pomagaj cierpiącym

REKOLEKCJE W „DWOJCE”



w chorobie. Nadia 5c

- Miłosierny Jezu, kocham Cię z całego serca. Proszę Cię o zdrowie dla moich bliskich, o to aby pandemia koronawirusa ustała i przestała nas zadreć. Zbawicielu świata uchron nas i daj nam siłę w tych trudnych czasach, tak, abyśmy szybko wrócili do szkoły oraz żeby wszystko było tak jak dawniej. Klara 3a

W centrum internetowych rekolekcji znalazło się Słowo Boże. Były to codzienne czytania mszalne z wielkiego poniedziałku, wtorku i środy, z treścią których dzieci i młodzież mogli się zapoznać poprzez samodzielne przeczytanie przy zapalanej świecy w domu oraz podczas uczestnictwa w transmitowanej przez Internet mszy świętej sprawowanej w kościele o 18.00. Sceny biblijne zostały zilustrowane zdjęciami miejsc z Ziemi Świętej, w których rozgrywają się opisywane przez ewangelistów wydarzenia. Z każdą katechezą związana była refleksja i jakieś konkretne zadanie do wykonania: dar dla Pana Jezusa w postaci dobrego uczynku, modlitwy ułożonej przez siebie lub rysunku do tekstu Ewangelii.

Odpowiednie materiały dydaktyczne na każdy z trzech dni wraz z wyjaśnieniami dotyczącymi sposobu pracy zamieszczone zostały na portalach **miłosierdzie.brzesko.net.pl** oraz **sp2brzesko.pl**. Z myślą o najmłodszych uczniach zamiast tekstów katecheci przygotowali i udostępnili w materiałach online szkoły filmy z katechezami


Rysunek Mikołaja

prowadzonymi przez ks. Wojciecha Wernera, który zaprosił uczniów do uczestnictwa w wirtualnych rekolekcjach: - „Nie możemy się spotykać, wspólnie spędzać czasu w szkole, w kościele. Nie możemy też – jak co roku – wspólnie przeżyć rekolekcji szkolnych, które mają nam pomóc przygotować się na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem Jezusem w Wielkanoc. (...) Jest to bardzo smutne i czasem możemy poczuć się samotni i opuszczeni. Nam, Waszym księżom także jest smutno, kiedy ludzie nie mogą przychodzić do kościoła. Nie możemy wspólnie przeżyć niedzielnej Mszy świętej czy Drogi Krzyżowej w naszym kościele parafialnym. Dlatego my, Wasi katecheci, chcemy przeżyć z Wami takie wirtualne rekolekcje na rozpoczęcie Wielkiego Tygodnia. Wszyscy mamy teraz trochę więcej czasu, dlatego zaprosimy Pana Jezusa, żeby się z Nim spotkać i choć trochę z Nim pobyc”.

Każdego dnia podczas transmitowanych z kościoła parafialnego mszy świętych o 18.00 oraz różańca o 20.30 wszyscy: księża, dorośli oraz dzieci i młodzież modlili się nadesłanymi przez młodych słuchaczy tekstami łącząc się we wspólnotę przez Internet. Wszystkie modlitwy, rysunki i zdjęcia zostaną zarchiwizowane, aby stać się dziecięcym świadectwem tego tak bardzo innego niż zwykle Wielkiego Tygodnia.

Rekolekcje zakończyła msza święta sprawowana w intencji społeczności szkolnej przez księży katechetów w środę o 12.00 i transmitowana z kaplicy pw. Trójcy Przenajświętszej na plebanii. Za tę drugą obok „Brzeskiego Jerycha modlitwy” sztafetę modlitewną oraz za udział w rekolekcjach ks. Proboszcz podziękował dzieciom, a Dyrekcji Zespołu Szkolno – Przedszkolnego za udostępnienie platformy edukacyjnej. (red.)

Wielki Piątek w rodzinie Emilki

Tegoroczny Wielki Tydzień, Triduum Paschalne jak i całe Święta były inne niż zazwyczaj, bo przeżywane w Domowych Kościołach. Jak wyglądał Wielki Piątek w domu Emilki? Napisała o tym do księdza katechety i przysłała wykonane przez siebie i siostrę rysunki Drogi Krzyżowej.

Zwykle w Wielkim Tygodniu dzieci adorowały Pana Jezusa w kościele, uczestniczyły też w Drodze Krzyżowej prowadzonej przez Ziarenka Nadziei. Tym razem Emilka i Wiktoria pomyślały w tym wyjątkowym dla chrześcijan czasie o zorganizowaniu rodzinnej Wielkopiątkowej Drogi



Krzyżowej w swoim domu. Przygotowując nabożeństwo dziewczynki wykonały rysunki do kolejnych stacji: - W Wielki Czwartek rysowałyśmy z moją siostrą Wiktoria te stacje, a dzień później czyli w Wielki Piątek, rozwiesiłyśmy je po całym domu w różnych pomieszczeniach. Modliłyśmy się wraz z moją mamą, również śpiewałyśmy tak jak na normalnej Drodze Krzyżowej – napisała dziewczynka, dołączając również pozdrowienia dla księży, którzy przygotowali w Wielkim Tygodniu wirtualne rekolekcje szkolne i spotykają się z uczniami podczas zdalnie prowadzonych katechez.

Rodzinne czytanie Pisma Świętego w Tygodniu Biblijnym

Niedziela Biblijna, która rozpoczęła XII Tydzień Biblijny pod hasłem „Kto we Mnie wierzy, będzie spożywał Chleb życia wiecznego” jest także IV Narodowym Dniem Czytania Pisma Świętego, dlatego między mszami można było posłuchać Ewangelii św. Mateusza. Czytali członkowie Akcji Katolickiej.

Kazania na sumie oraz dla dzieci głosił ks. prał Wojciech Werner, podkreślając znaczenie karmienia się Słowem Bożym nie tylko podczas mszy świętych, ale także podczas jak najczęstszej lektury Pisma Świętego, które

każdy chrześcijanin powinien znać i cenić. Nawet kiedy się nie rozumie do końca czytanych tekstów to Pan Jezus jest z nami, podobnie jak wtedy, gdy towarzyszył uczniom w drodze do Emaus. „Biblio, ojczyzna moja” – pisał o Świętej Księdze Roman Brandstaetter, nawrócony Żyd z Tarnowa. Czym była dla niego Biblia, jak ją czytać i poznawać, i jak nią żyć – możemy się uczyć od autora „Kręgu biblijnego”.

Kapłani zachęcali do wspólnej rodzinnej lektury Słowa Bożego, a dzieci poprosili o przysyłanie za po-

średnictwem poczty elektronicznej, rysunków z przeczytanych fragmentów Biblii co zaowocowało galerią zamieszczoną na parafialnej stronie internetowej liczącą

całą ponad 200 prac! Zamieszczamy niektóre z nich, zachęcając do obejrzenia całości na: www.milosierdzie.brzesko.net.pl



W rocznicę I Komunii świętej

Rok temu po raz pierwszy przyjęli Pana Jezusa do serc. Teraz w dwie kolejne soboty, 16 i 23 maja, już jako uczniowie 4a i 4b, wraz z rodzicami dziękowali za ten czas, kiedy mogli w pełni uczestniczyć w Eucharystii.

Msze święte dla dzieci i rodziców celebrował ks. prał. Wojciech Werner, ciesząc się razem z nimi i razem z nimi dziękując Panu Bogu za dar przyjmowania Jezusa w Komunii Świętej przez miniony rok. Radość tym większa, że dzieci mogły, po prawie trzech miesiącach, być fizycznie obecne w kościele i osobiście spotkać się z Panem Jezusem w Jego domu, jak powiedziała jedna z dziewczynek w modlitwie dziękczynnej po Komunii.

Ksiądz celebrans krótko wyjaśnił dzieciom Słowo Boże, zwracając uwagę, że już od roku mają w niebie znajomego, przyjaciela, kogoś kto pomaga nam w walce z pokusami, komu mogą dziękować za to co dobre i przepraszać za to co złe, do kogo zawsze mogą zwrócić się z prośbami, a zwłaszcza prosić o pomoc w byciu dobrym,

bo Pan Jezus powiedział „O cokolwiek poprosicie, będzie wam dane”. Zachęcał dzieci, by poznawały Jezusa i dawały o nim świadectwo, czyli postępowały na co dzień tak, aby Pan Jezus był z nich dumny, tak jak dzisiaj są dumni z nich rodzice. – „Niech świadomość, że Pan Jezus jest naszym znajomym w niebie i, że za nami prosi u swego Ojca, daje nam prawdziwą radość i prawdziwy pokój” – zakończył ks. Wojciech.

Podczas mszy świętej dzieci odnowiły przyrzeczenia chrzcielne, a w modlitwie wiernych prosiły m.in. o to by Pan Bóg wynagrodził trud rodziców, krewnych, nauczycieli i wychowawców, aby wszyscy ludzie pamiętali o Bogu w modlitwie, o pokój na świecie, o to, aby niewierzący odnaleźli Jezusa i za siebie, aby zawsze dawały dobry przykład a dzieci, które dopiero przyjmą I Komunię, by pokochały Pana Jezusa. Modliły się za Kościół a także za kapłanów i diakonów, naszego diakona Michała i kleryka Michała, o nowe powołania kapłan-



skie. Pamiętały w modlitwie o chorych i cierpiących zwłaszcza z powodu pandemii oraz o opuszczonych. Po przyjęciu Pana Jezusa dziękowały Panu Bogu słowami płynącymi z małych serc, natomiast jako wyraz wdzięczności dla kapłanów wręczyły ks. Wojciechowi bukiet kwiatów.

Po nabożeństwie majowym dzieci i ich rodziny otrzymali błogosławieństwo Pana Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Dla upamiętnienia spotkania ksiądz Proboszcz wręczył każdemu książeczkę „Święty Jan Paweł II – papież rodziny”.

(red)



CO U MŁODYCH

Konkurs na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną



**BRZESKIE WIECZORY
UWIELBIENIA**

Z inicjatywy grupy BWU został przeprowadzony parafialny konkurs palm. Organizatorzy opracowali regulamin i zachęcali uczestników do udziału poprzez swój profil fb. Po nadesłaniu fotografii ocenili prace i ogłosili wyniki na portalu parafialnym zamieszczając w galerii

wszystkie prace. A my w kolorowej wkładce prezentujemy laureatów konkursu i ich dzieła.

Komisja Brzeskich Wieczorów Uwielbienia w składzie: ks. Sylwester Pustułka, Maria Kraj, Monika Nowicka i Karol Suchomel postanowiła przyznać następujące nagrody:

I miejsce:

Palma rodziny Brzyków

II miejsce:

Palma Szymona Dobosza
Palma Jakuba i Adriana Borowców
Palma rodziny Reichertów

III miejsce:

Palma Hani Furmanek
Palma rodziny Nowaków
Palma rodziny Toroniów

Wyróżnienia:

Palma Julii Skokoń z rodziną

Palma Joanny Górskiej z rodziną

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszym parafialnym Konkursie na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną. W tych trudnych dla nas czasach wykonanie palmy to nie lada wyzwanie. Wybór zwycięzcy, spośród 33 nadesłanych zdjęć, był bardzo trudny. Wszystkim uczestnikom gratulujemy pomysłowości, inwencji twórczej, cierpliwości i wytrwałości. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe a pozostali uczestnicy dyplomy.

BWU



Brzeskie Wieczory Uwielbienia w czasie epidemii

Pandemia niejednym pokrzyżowała plany. Mimo to członkowie Brzeskich Wieczorów Uwielbienia nie próżnowali w tym czasie. Początkowo niemożliwe były spotkania „na żywo”, jednak dla nas nie był to problem. Szybko przenieśliśmy naszą działalność do Internetu. Dzięki naszemu profilowi Facebookowemu możliwe było prowadzenie transmisji z niedzielnych mszy świętych, Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali i modlitwy różańcowej kapłanów z kaplicy na plebanii. My również spotykaliśmy się online, owocem tych spotkań było przygotowanie kwietniowego, internetowego Wieczoru Uwielbienia. Wymagało to od nas sporo wysiłku. Dom każdego członka zespołu zamienił się w małe studio nagrań. Mimo wielu przeszkód związanych z brakiem profesjonalnego sprzętu udało się wszystko nagrać i złożyć w całość. Choć w trzeci piątek kwietnia nie mogliśmy się wspólnie gromadzić w kościele, to jednak wiele osób skorzystało z naszego zaproszenia i przez nasz Facebookowy profil uczestniczyło w nagraniu wcześniej i udostępnionym na Youtubie uwielbieniu. Modliliśmy się o kolejny owoc Ducha Świętego w naszym życiu – o miłość. W krótkich rozważaniach uświadomiliśmy sobie, jak bardzo każdy człowiek potrzebuje miłości. Ta miłość zawsze ma swoje źródło w Bogu, dlatego trzeba się pozwolić pokochać Bogu. Prosiłmy też o to, abyśmy sami umieli dzielić się tą miłością z naszymi bliźnimi.

Okres Zmartwychwstania Pańskiego nadszedł bardzo szybko, a z nim i kolejne wyzwania. W piątek, w Oktawie Wielkanocy, jako przygotowanie do parafialnego odpustu poprowadziliśmy Wieczór Zawierzenia Miłosierdziu Bożemu. Ku naszej radości mogliśmy się spotkać już w kościele, choć jeszcze przy ograniczonej ilości osób i z zachowaniem wszelkich przepisów bezpieczeństwa. Był to dla nas szczególny moment, gdyż każdy odczuwał już udręczenie epidemią. Tak bardzo potrzebowaliśmy zapewnienia ze strony Boga, że jest z nami, że się nami opiekuje i ogarnia nas swoim miłosierdziem w tym trud-

nym czasie. W czasie modlitwy zawierzyliśmy Bożemu miłosierdziu nasze życie, rodziny, parafię, Ojczyznę i cały świat. Wieczór Zawierzenia zakończyło uroczyste błogosławieństwo.

Z drżeniem serca patrzyliśmy jak zostają znoszone kolejne obostrzenia, bo to oznaczało, że możemy spotykać się na modlitwie w większej grupie. Nasza radość świetnie korespondowała z tematem majowego Wieczoru Uwielbienia. Prosiłmy Ducha Świętego o owoc radości, tak bardzo potrzebny w dzisiejszych czasach. W czasie rozważań opartych na Piśmie Świętym, zauważyliśmy, że zawsze w Biblii radość jest wynikiem spotkania Boga z człowiekiem. Kiedy mamy w sercu Boga, łatwiej o radość, która nie oznacza wolności od cierpień i problemów, ale która jest związana ze świadomością, że Bóg jest z nami w każdy, nawet najtrudniejszy dla nas czas. Cieszymy się, że mogliśmy dzielić się tą radością z parafianami.

Nasze spotkania online zaowocowały również cotygodniowymi rozważaniami ks. Sylwestra, które początkowo przygotowywał dla naszej grupy, jednak po namowach zgodził się udostępnić je na profilu BWU na Facebooku. W każdy sobotni wieczór można wysłuchać kilkuminutowych rozważań dotyczących niedzielnego Słowa Bożego. Serdecznie zapraszamy do oglądania i słuchania tych wyjątkowych katechez.

Choć jeszcze jeden Wieczór Uwielbienia przed nami w tym roku szkolnym i katechetycznym, to myślę, że pięknym zwieńczeniem naszego całorocznego cyklu związanego z owocami Ducha Świętego była modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego. Razem z Odnową w Duchu Świętym, w wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, prosiłmy Boga o napełnienie naszych serc łaską Trzeciej Osoby Trójcy oraz o ożywienie w nas tych darów, które otrzymaliśmy w czasie sakramentów: chrztu i bierzmowania. Wspólna modlitwa była wspianym przygotowaniem do przeżycia tego kulminacyjnego punktu Okresu Wielkanocy.



Na horyzoncie widać już czas wakacji, pewnie nie takich jak zwykle, ale nie mamy zamiaru spocząć na laurach. W naszych głowach już rodzą się myśli i propozycje na kolejny rok. A Wy, macie jakieś pomysły na kolejny cykl Wieczorów Uwielbienia?

Jeśli ktoś chciałby do nas dołączyć (grający, śpiewający albo po prostu szukający swojego miejsca w Kościele) serdecznie zapraszamy do kontaktu przez nasz profil Facebookowy – Brzeskie Wieczory Uwielbienia.

Monika Nowicka

GT z wirtualnym czuwaniem u grobu Pańskiego

Tegoroczny Wielki Tydzień, Triduum Paschalne, Święta Wielkanocne zostaną zapamiętane jako najsmutniejsze od niepamiętnych czasów. Zamknięte drzwi kościoła, głucho rozpraszające się po witrażowych oknach, ciche prezbiterium, nieme konfesjonały. Nikt nie pamięta tak opuszczonego domu Pana Boga. Od wielu lat Grupa Teatralna GT intensywnie przygotowywała się do wielkopostnych obrządków. Tym razem wszyscy uwiecznieni zostali w swych domach, bo pandemia koronawirusa urządziła wielkie żniwa w wielu krajach świata. Nic tak przejmująco nie przemówił o do sumień ludzkich jak pusty Watykan z opuszczonym krzyżem adorowanym w strugach deszczu przez papieża Franciszka.

Grupa Teatralna GT nie zaprosiła na montaż słowno – muzyczny w Niedzielę Palmową, nie poprowadziła tradycyjnie jednej z Krzyżowych Dróg, nie mogła stanąć w modlitewnym uniesieniu na nocnym czuwaniu przy



grobie Pana Jezusa. Jednak nie ma sytuacji bez wyjścia. Kilkoro członków grupy wraz z animatorką przygotowało wirtualną adorację ze śpiewem i rozważaniami, montując fragmenty nagrań m.in. nakładających na siebie partie śpiewane tworzące poszczególne chóralne utwory. Przy blasku świec czytali przejmujące słowa i a cappella śpiewali Panu Jezusowi. Cała adoracja została umieszczona na kanale You Tube Brzeskich Wieczorów Uwielbienia i udostępniona wszystkim parafianom.

Przynajmniej tyle mogli od siebie podarować Panu Jezusowi.

Agata Podłęcka

Katecheza z GT: Janie Pawle Wielki, kochamy Cię...

Uroczyste celebrowana msza święta, przed jej rozpoczęciem odtwarzane nagrania homilii papieża Jana Pawła do Polaków, a po zakończeniu - katecheza słowno- muzyczna przygotowana przez GT. Tak obchodziliśmy w naszej parafii 100. rocznicę urodzin Świętego Jan Pawła II.

- „Po katechezach dla Odnowy w Duchu Świętym, Rady Parafialnej, Parafialnego Zespołu Synodalnego, Akcji Katolickiej, Domowego Kościoła i GRUPY25+ przysłała



kolej na **Grupę Teatralną GT**. A okazja ku temu bardzo zająca, bo 100 rocznica urodzin św. Jana Pawła II. GT wiele razy przedstawiała spektakle, montaż o Ojcu Świętym, stąd też sprawiliście mi wielką radość przyjęciem zaproszenia do przygotowania tej katechezy, aby razem z nami dziękować za dar Jego życia” - mówił ks. prob. Wojciech Werner, zachęcając do wsłuchania się w przygotowaną przez młodzież refleksję na temat życia i nauczania papieża – Polaka.

Młodzi ludzie wraz z animatorką i autorką montażu p. Agatą Podłęcką poprowadzili słuchaczy i widzów po ścieżkach życia ukochanego Papieża, przypominając czas Jego narodzin i wzrastania aż do „Habemus Papam” i czas „usłanego kolcami róż wielkiego pontyfikatu”. Czas pełen doświadczeń, tych najtrudniejszych jak śmierć najbliższych, okrucieństwa II wojny światowej, tych budujących charakter i osobowość filozofa, poety, kapłana, przewodnika dusz i przyszłego świętego. Mówili i śpiewali o śladzie odcisniętym na naszym narodzie, o lekcjach patriotyzmu, o ratowaniu dzieci gorszego Boga, o radości serc, ale i o tym jak bardzo szkoda, że tak szybko zapominamy Jego słowa, zamazujemy Jego portret. Było i gorz-



kie wołanie: „Gdybyś Ty żył, Ojciec święty, byłoby inaczej”, ale na koniec wybrzmiało radosne – „kochamy Cię Ojciec, kochamy Cię Janie, niech Twoja nauka na zawsze zostanie” ... w naszych sercach, w naszych głowach, w naszym życiu – tak wyśpiewała GT i tego życzył nam wszystkim i sobie ks. Wojciech kończąc spotkanie modlitwą „Niech Duch Święty porywa nas do coraz lepszego poznawania nauczania św. Jana Pawła II i do życia nim na co dzień”. Ks. Proboszcz podziękował pani Agacie i panu Piotrowi Podlęckim za tę katechezę formacyjną, szczególnie, że „niełatwo jest w 20 minutach zawrzeć 100 lat”.

Mszę świętą sprawował i homilię wygłosił ks. Sylwester Pustulka. W oprawę liturgiczną włączyła się Odnova w Duchu Świętym i Akcja Katolicka, którą reprezentowała prezes dekanalna Ewa Szuba oraz poczet sztandarowy POAK.

Nawiązując do słów Jana Pawła II „Święci są po to,

aby nas zawstydzić” ks. Sylwester pokreślił, że kiedy wpa-
trujemy się w postać św. Jana Pawła, powinniśmy poczuć
wstyd, który mobilizuje, motywuje, dodaje sił do działa-
nia. Jan Paweł II jest dla nas, podobnie jak Apostołowie,
świadczeniem Jezusa; świadczył, że Bóg żyje, pomaga, nie
opuszcza człowieka. Jest Bogiem Miłosiernym, bliskim,
nie chce, żebyśmy się bali: „Nie lękajcie się, otwórzcie
drzwi Chrystusowi” - wzywał Papież. Prawda o człowie-
ku jest taka, że grzeszy, ale jest stworzony przez Boga,
przez Niego kochany, ma godność Dziecka Bożego. „Mó-
dlmy się, abyśmy poznali prawdę o Bogu, abyśmy stali się
świadkami Zmartwychwstania. Jeśli sami będziemy mieć
relację z Bogiem i będziemy się tą relacją dzielić z innymi
to wtedy wypełnimy nauczanie Jana Pawła II” – podsu-
mował swoją refleksję celebrans. Mszę św. zakończył Akt
Zawierzenia Akcji Katolickiej w Polsce za wstawiennic-
twem Patrona św. Jana Pawła II. (red.)

Grupa Młodzieżowa bł. Karoliny.

Konkurs „Błogosławiona Karolino świeć nam przykładem”

Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjal-
nej w Tarnowie oraz Zespół Szkolno –
Przedszkolny w Woli Radłowskiej co
roku organizują konkurs poetycko –
plastyczny o zasięgu ogólnopolskim
„Błogosławiona Karolino świeć nam
przykładem”. Celem tego projektu
jest przybliżenie postaci bł. Karoliny
jako wzoru do naśladowania i zachę-
cenie do głębszego poznania ideałów
i wartości, którymi Karolina Kózkówna
kierowała się na co dzień, a które były dla



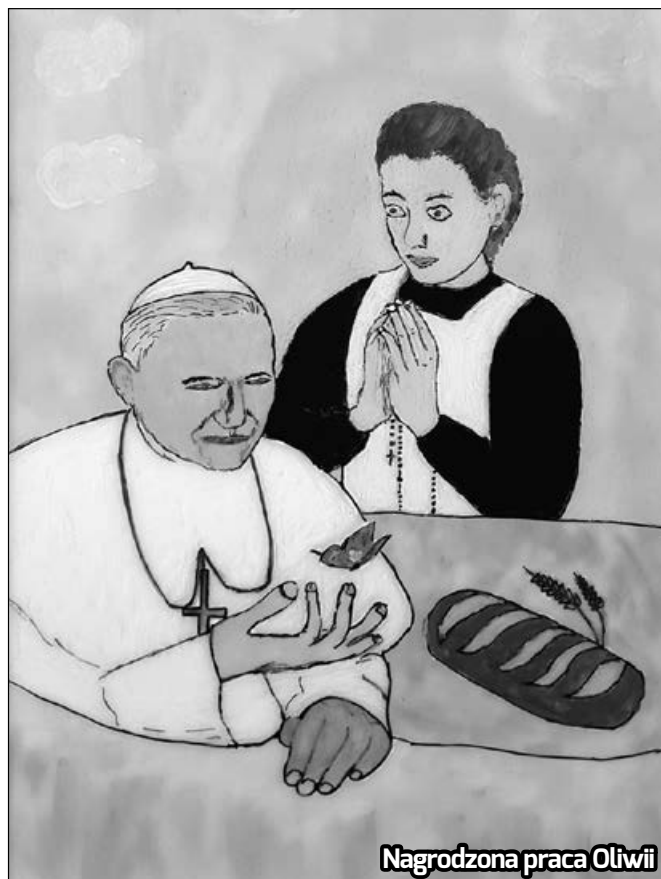
niej droższe od życia i w momencie próby
pozwołyły obronić swoją wolność i god-
ność. W tym roku organizatorzy po-
stanowili uczcić również 100 rocznicę
urodzin św. Jana Pawła II, dlatego te-
matem wiodącym były słowa „Chleb
– owoc ziemi i pracy rąk ludzkich
staje się CHŁEBEM ŻYCIA”. Pod-
czas kazania na Mszy świętej beatyfi-
kacyjnej Karoliny Kózkówny Jan Paweł
II powiedział: „Człowiek potrzebuje więc
chleba. Zarówno tego, który jest owocem

ziemi i pracy rąk ludzkich', jak i tego, który 'z nieba zstępuje i życie daje światu' (J 6, 33)."

Uczestnicy mieli za zadanie nawiązując do tematyki konkursu wyrazić własne refleksje przy pomocy tekstu poetyckiego lub pracy plastycznej. Z radością i dumą informujemy, że w XVII Ogólnopolskim Konkursie Poetycko – Plastycznym „Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem...” laureatką została Oliwia Majerska, uczennica klasy V Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Brzesku, która zgłosiła się do udziału pod kierunkiem swojego katechety Ks. Marcina Minorczyka. Oliwia zajęła III miejsce. Serdecznie gratulujemy!

- „Konkurs cieszy się bardzo dużą popularnością wśród dzieci, młodzieży a także dorosłych. Udział w takim konkursie to forma Ewangelizacji, która dziś jest bardzo potrzebna, a w tym przypadku to także przesłanie życia i męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny” - wyjaśnia ks. Marcin, opiekun Grupy Młodzieżowej, której patronuje właśnie bł. Karolina.

Warto także zaznaczyć, że honorowy patronat nad konkursem objęli m.in.: Biskup Tarnowski – Andrzej Jez, Marszałek Województwa Małopolskiego – Witold Kozłowski oraz Małopolski Kurator Oświaty – Barbara Nowak, a konkurs jest uwzględniany w postępowaniu rekrutacyjnym do szkoły średniej na terenie Małopolski.



Nagrodzona praca Oliwii

Obejrzelili „Najświętsze Serce”



W poprzednim numerze naszego czasopisma ks. Wojciech polecał film „Najświętsze serce”. W czerwcu wiele osób obejrzało go korzystając z okazji, że pojawił się w repertuarze brzeskiego kina PLANETA. W piątek 12 czerwca ks. Marcin zorganizował wyjście na seans dla młodzieży i chętnych osób z grup parafialnych, aby w ten sposób dowiedzieć się czegoś więcej o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa i oddać Mu cześć. Ponieważ obstrzeżenia sanitarne nieco zelżały, można było

także cieszyć się spotkaniem w „realu”. Kino Planeta wznowiło seanse po uprzednim spełnieniu wszystkich wymogów sanitarnych, a dodatkowo cała sala widowiskowa była zarezerwowana tylko dla nas. Jaki był odbiór filmu? Każdy przeżył tę opowieść na swój sposób i tak na gorąco trudno było o jakieś podsumowanie i refleksje, ale co ciekawe, po ostatnich kadrach filmu w sali kinowej rozległy się brawa.



Małżeństwo - sakrament wspólnego życia



„W pewnym zakątku świata żyło kiedyś dwoje małżonków, których miłość nie przestawała trwać od pierwszego dnia ich ślubu. Byli bardzo ubodzy i wiedzieli, że każdy z nich nosił w swoim sercu niezaspokojone pragnienie: on miał w swojej kieszeni złoty zegarek, który otrzymał od swojego ojca i z całego serca marzył do niego o złotym łańcuszku. Ona posiadała długie, piękne i jasne włosy i marzyła o perłowym grzebieniu, którym, niby diademem, mogłaby je ozdabiać. Z biegiem lat mężczyzna coraz bardziej marzył o grzebieniu dla żony, a ona aby móc zdobyć dla męża złoty łańcuszek. Od długiego czasu wcale o nich nie rozmawiali, ale ich serca nie przestawały myśleć o tych ukrytych marzeniach. Rano w dwudziestą rocznicę ich ślubu, małżonek spostrzegł zbliżającą się w jego stronę uśmiechniętą żonę. Jej głowa była ostrzyżona i nie posiadała już swoich lśniących i długich włosów.

– Co z nimi zrobiłaś, kochana? – zapytał pełen zdziwienia. Żona uśmiechnęła się i otworzyła swoje ręce, w których migotał złoty łańcuszek. – Sprzedałam je, aby móc kupić złoty łańcuszek do twojego zegarka. – Ach, kochanie, co ty zrobiłaś? – powiedział mężczyzna, otwierając dłonie, w których trzymał cudowny perłowy grzebień. – Ja właśnie sprzedałem zegarek, aby ci móc kupić grzebień. I tak, wpadli sobie w objęcia, szczęśliwi z tego, że mają siebie nawzajem.”

(Bruno Ferrero, Łańcuch i grzebień)

Czy Ksiądz może coś napisać o małżeństwie? Przecież nie ma żony, dzieci. To, jak? Co mi ksiądz będzie dawał porady. Założę się, że słyszeliście te pytania lub sami je zadajecie. Pomyślałem sobie: Co lekarz może wiedzieć o chorobach pacjenta jak jest zdrowy albo rodzice nie

powinni pouczać swoich dzieci o narkotykach. Chyba, że są narkomanami.

Małżeństwo to najpiękniejsza relacja, jaka może połączyć kobietę i mężczyznę. Ktoś porównał ją kiedyś do pięknej róży. Każda piękna róża posiada kolce. Nie cieszymy się różą ze względu na jej kolce, ale na piękny i pachnący kwiat. A kwiatem w małżeństwie jest miłość a kolcami ludzkie słabości i ułomności. Małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. To połączenie dwóch osób na wieczność. Od chwili ślubu nie występuje już JA i TY lecz MY. Na zawsze. Często małżonkowie mówią „mój syn”, „mój samochód” a winni wyrażać tę jedność w słowach „nasz syn”, „nasz samochód”. Mężczyzna i kobieta wnoszą do wspólnego życia to co stanowi siłę i bogactwo męskości i kobiecości. Są darem dla siebie. Ksiądz jest dla małżeństw tym, kim rodzic dla dziecka. Bez rodziców nie byłoby dzieci, a bez księży – sakramentalnych małżeństw.

Małżeństwo jest jedynym sakramentem, którego nie udziela kapłan. Tego sakramentu udzielają sobie nawzajem małżonkowie a kapłan jest jedynie świadkiem sakramentu. Przez ten fakt Chrystus jest na stałe obecny wśród małżonków. Celem małżeństwa jest wzajemna miłość i pomoc oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Małżeństwo ma swoje cechy jak: jedno, nierozdzielne i trwałe do końca życia. Sakrament małżeństwa nie gwarantuje, że w związku tym nie będzie trudności czy burz. Trzeba umieć to przezwyciężać, bo tam gdzie się nie rozmawia tam zawsze będzie problem.

List do Efezjan, daje nam doskonałą „receptę na mał-



żeństwo”: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do wła-

snego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem”.

Pragnę swoje rozważania zakończyć modlitwą, która niech stanie się życzeniami: „**Boże, Ty stworzyłeś mężczyznę i kobietę, aby byli dla siebie pomocą, aby dzieci rodziły się z ich miłości, aby ich jedność była odbiciem jedności, jaka jest między Twoim Synem a Kościołem. Zachowaj w swojej miłości wszystkie małżeństwa, a szczególnie naszych rodziców. Obdarzaj ich zdrowiem i niezbędnymi łaskami. Amen.**”

Ks. Marcin Minorczyk

Sakramenty i pandemia

Chrzest święty. „Chrzest dzieci można przenieść na Niedzielę Zesłania Ducha Świętego. Jeżeli jednak rodzice nie chcą zwlekać, powinien być on celebrowany poza Mszą św. z liturgią słowa (por. Rozdział II Obrzędów chrztu dzieci), nawet w dni powszednie. W zaistniałej sytuacji nie jest możliwe celebrowanie chrztu wielu dzieci równocześnie. Za każdym razem należy pobłogosławić świeżą wodę i starannie oczyścić chrzcielnicę.” Tyle o celebracji sakramentu chrztu w dobie pandemii zamieszczono w Dekrecie bp Andrzeja Jeża z dn. 31.03.2020 r.



„Kiedy kaptan odchodzi, to kaptan przyzywa” – prymicje ks. Chaima, ks. Michał jako lektor

U nas w tym okresie odbyło się kilka chrztów z należytym przestrzeganiem zalecanych procedur.

Bierzmowanie. Młodzież z naszej parafii miała przystąpić do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej w sobotę 14 marca, ale przeszkodził w tym stan pandemii i zarządzenia odwołujące sakrament z dniem 12 marca. Termin udzielenia sakramentu dla młodzieży z naszej parafii zostanie podany przez Kurię i będzie połączony, tak jak to wynikało z poprzednich decyzji, z wizytacją kanoniczną ks. Biskupa. Do tej pory wiadomo tylko, że ks. Bp Andrzej Jeż wydał 14 maja Komunikat, informujący o wznowieniu udzielania sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej w diecezji od 1 czerwca.

Eucharystia. Pandemia, która opanowała cały świat skomplikowała nam wszystkim życie codzienne i praktyki religijne, a nawet uniemożliwiła przez pewien czas przyjmowanie sakramentów świętych. Dotkliwie odczuliśmy ograniczenia dotyczące uczestnictwa w Eucharystii i nabożeństwach w naszych kościołach, szczególnie w Wielkim Tygodniu i w czasie Triduum Paschalnego. Wielu wiernych nie pogodziło się z przyjmowaniem Komunii świętej na rękę, chociaż taki sposób, praktykowany w początkach Kościoła, stosowany teraz tymczasowo, wynikał z przykazania miłości bliźniego, z troski o to, by nie narażać innych, może mniej odpornych na zakażenie tą groźną chorobą jaką jest Covid19, jak również z posłuszeństwa zaleceniom władz kościelnych. Aby nie narażać nikogo na przeżywanie konfliktu sumienia, nasi kapłani za każdym razem stwarzają możliwość przyjęcia Pana Jezusa albo do ust albo na rękę.

„Podstawowym, najistotniejszym warunkiem godnego przyjęcia Jezusa Eucharystycznego jest stan łaski uświęcającej. W przyjmowaniu Komunii św. najważniejsza jest wewnętrzna dyspozycja człowieka. Zewnętrzna postawa stanowi jej odzwierciedlenie. Zarówno przyjmując Ciało Chrystusa „do ust”, jak i „na rękę”, trzeba to czynić ze

świadomością i wiarą, że Eucharystia to Jezus Chrystus, żywy Bóg i Człowiek, „najcenniejsze dobro, jakie Kościół posiada” - napisał abp Gądecki.

W całym okresie stanu epidemicznego, zgodnie z nauczaniem Kościoła jak i zarządzeniami Biskupa Tarnowskiego, wiernym, którzy uczestniczyli we mszy świętej transmitowanej zostało umożliwione przyjmowanie Komunii Świętej duchowej. Podczas każdej mszy świętej sprawowanej w naszym kościele wierni pozostający w domach jak i ci obecni fizycznie w kościele wraz z celebransem odmawiają specjalną modlitwę.

„Poszczególnym wiernym czy wspólnotom, którzy z powodu prześladowań lub braku kapłanów są pozbawieni, przez dłuższy czy krótszy czas, możliwości celebrowania świętej Eucharystii, nie brakuje jednak łaski Odkupiciela. Jeśli ożywiani wewnątrznie pragnieniem sakramentu i zjednoczeni w modlitwie z całym Kościołem wzywają Pana i wznoszą do Niego swoje serca, w mocy Ducha Świętego żyją w komunii z Kościołem, żywym Ciałem Chrystusa, i z samym Panem. Chociaż, zjednoczeni z Kościołem za pośrednictwem pragnienia sakramentu, wydawaliby się zewnętrznie dalecy od niego, to wewnątrznie i rzeczywiście są w komunii z nim i dzięki temu otrzymują owoce sakramentu” – nauczał Jan Paweł II. (List do Konferencji Episkopatów z dnia 6 sierpnia 1983)

Po stopniowym „odmrożeniu” zakazów, nakazów i rozluźnieniu restrykcji profilaktycznych z początkiem maja pojawiły się wreszcie nieco większe możliwości uczestnictwa we Mszy świętej: początkowo 1 os/15 m², a od połowy maja 1 os/10 m² powierzchni kościoła. U nas było to 97, następnie prawie 150 wiernych. Jeśli komuś nie udało się zmieścić w świątyni w niedzielę, można było pozostać na zewnątrz. W dni powszednie kapłani sprawowali 3 msze święte, więc była duża szansa by fizycznie uczestniczyć w Eucharystii, zwłaszcza o 6.30 lub 7.00. Można było się wyspowiadać, można adorować Pana Jezusa w kościele otwartym cały dzień. W niedzielę 7 czerwca pierwsza grupa dzieci przystąpiła do I Komunii świętej, pozostałe - przyjmują Pana Jezusa w kolejne czerwcowe niedziele i w Boże Ciało. W czerwcu nie ma ograniczeń co do liczby wiernych w kościołach, jednak nadal obowiązuje

zachowanie dystansu oraz zasłanianie nosa i ust.

Sakrament chorych. W Komunikacie z dn. 14 marca br. ks. Biskup Tarnowski zobowiązywał diecezjan, aby Komunię Świętą chorym zanosili tylko osoby duchowne. Ponieważ sytuacja epidemiczna w kraju pogarszała się, w Dekrecie z 24 marca 2020 r. a następnie w Nocie uzupełniającej dekret zalecenia dotyczyły powstrzymania się od wynoszenia Najświętszego Sakramentu poza mury kościoła, za wyjątkiem zanoszenia Komunii w formie wiatyku. Posługa osobom chorym i w podeszłym wieku została ograniczona do przypadków niebezpieczeństwa śmierci. Ponieważ przepisy państwowe wykluczyły kontakt z osobami przechodzącymi kwarantannę, kapłani, w tym także kapelani szpitali, nie powinni się do tych osób udawać, za wyjątkiem niebezpieczeństwa śmierci.

Od 14 maja Ordynariusz Tarnowski ks. bp Andrzej Jez zezwolił kapłanom na odwiedziny chorych z posługą sakramentalną, ilekroć sami wierni o to poproszą, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności.

Pokuta i pojednanie. Przez cały okres stanu epidemicznego mieliśmy wiele możliwości i okazji przystąpienia do sakramentu pokuty. W najtrudniejszych dniach można było się umówić telefonicznie na spowiedź. Konfesjonały zostały przygotowane zgodnie z przepisami sanitarnymi. W Wielkim Tygodniu, kiedy pogoda dopisywała kapłani spowiadali na zewnątrz budynku.

Kapłaństwo. Tak się złożyło, że w tym trudnym, epidemicznym czasie nasz rodak, Michał Woźniak przyjął sakrament kapłaństwa 30 maja w Kielcach, a w niedzielę 7 czerwca 2020 r. sprawował mszę prymicyjną w kościele parafialnym w Brzesku. To radosne wydarzenie



Ślub Renaty i Grzegorza



Ślub Renaty i Grzegorza

poprzedziła bardzo smutna informacja. Nieco wcześniej, 8 maja zmarł kapłan, również nasz parafianin, ks. Krzysztof Chaim. Pan Bóg połączył losy obu księży w niezwykle, sobie właściwy sposób. 19 lat temu podczas mszy prymicyjnej ks. Krzysztofa obecny już kapłan ks. Michał służył jako lektor. W tym zaś roku, kiedy ks. Krzysztof odszedł do Pana, ks. Michał rozpoczął swoje kapłaństwo. Dlatego nie bez powodu ks. prał. Stefan Wylęzek, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii napisał w liście pożegnalnym odczytanym podczas mszy pogrzebowej ks. Chaima: – „Kiedy kapłan odchodzi. To kapłan przyzywa, przyzywa innych, którzy chcą i mogą odpowiedzieć na jego miejsce”.

Przełom maja i czerwca to także szczególnie czas dla wszystkich kapłanów pracujących w naszej parafii, gdyż każdy z nich w tym okresie przyjmował sakrament kapłaństwa: ks. prał. Wojciech Werner 28 lat temu, ks. Marcin Minorczyk – 12, ks. Karol Tokarczyk – 8 a ks. Sylwester Pustułka 3 lata temu. Najdłuższym stażem kapłańskim tj. 39 lat może poszczycić się rezydent ks. prał. Józef Mularz a z kolei „okrągłą”, 20 rocznicę świętował 27 maja ks. Michał Peciak. Podczas mszy świętej koncelebrowanej w tym dniu w intencji księdza Jubilata modlili się członkowie Straży Honorowej NSPJ, którzy

wraz z delegacją parafian złożyli ks. Michałowi z tej okazji życzenia.

Małżeństwo. A co z sakramentem małżeństwa? Pewnie są pary, które zniechęcone niemożnością urzędzenia tradycyjnego przyjęcia weselnego przełożyły, z tego lub też innego powodu, termin połączenia się nierozzerwalnym, sakramentalnym węzłem małżeńskim w kościele. Do takich jednak nie należą Renata i Grzegorz, dlatego w sobotę 9 maja o 15.00 w naszym kościele parafialnym podczas mszy świętej, którą celebrowali ks. Sebastian Widel i ks. Wojciech Werner, powiedzieli sobie „ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że Cię nie opuszczę aż do śmierci” biorąc na świadka Boga, kapłanów oraz rodziców, rodziny i przyjaciół z parafialnych wspólnot, w których od lat czynnie działają. Grzegorza pamiętamy z muzykowania w niedysiejszej scholi a obecnie w zespole muzycznym Sursum Corda posługującego na ślubach. Pan Młody należy także do parafialnego chóru Gaudium, a obydwie młodzie spotkali się w GRUPIE25+, gdzie połączyły ich wspólne występy w misterium „Tajemnica Eucharystii” oraz w innych sztukach teatralnych. – „Ktoś składając nam życzenia powiedział, że Pan Bóg dopisał III akt „Polowania na męża”, który tym razem nie był grany na scenie, ale stał się rzeczywistością” – dzieli się trafnym komentarzem Pani Młoda. Przyjaciele z tych grup przygotowali dla pary nowożeńców piękną oprawę muzyczną – wokalną ceremonii ślubnej.

Na pytania czy i w jaki sposób pandemia wpłynęła na przygotowania do ślubu i dlaczego uznali, że nie należy odkładać tej decyzji na „potem”? - Państwo Młodzi zgodnie odpowiadają – „Decyzję zarówno o ślubie jak i jego dniu podjęliśmy zanim ktokolwiek słyszał o pandemii. Restrykcje nie obejmowały zakazu zawierania związków małżeńskich, nie widzieliśmy więc powodu, dla którego mielibyśmy cokolwiek przekładać. Dla nas najważniejsze było to, że chcieliśmy być razem. Istotą sakramentu małżeństwa jest przecież ślubowanie złożone sobie nawzajem wobec Boga, Kapłana i wiernych. Wszystkie inne wydarzenia, które zgodnie z tradycją odbywają się tego dnia są tylko dodatkiem, który nie ma wpływu na trwałość i jakość małżeństwa. Oczywiście braliśmy pod uwagę, że uroczystość może być nieco „skromniejsza”, lecz nasi przyjaciele z GRUPY 25+ i chóru GAUDIUM postarali się, aby ceremonia była piękniejsza niż przewidywaliśmy w najśmielszych snach. Dziękujemy im za to z całego serca. Wszystko to, co wydarzyło się tego dnia, utwierdziło nas w przekonaniu, iż decyzja o nieprzekładaniu ślubu była jak najbardziej słuszna.”

Państwo Młodzi Renata i Grzegorz podzielili się z nami pięknymi zdjęciami z uroczystości autorstwa p. Anny Czarneckiej.

(red.)

Zagadka Nr4. Kim jest ten święty? Kim jest ta święta?

Bohaterem poprzedniej zagadki z serii „Kim jest ten święty?” był św. Józef, oblubieniec Maryi, ziemski opiekun Pana Jezusa. Za prawidłowe rozwiązanie zagadki nr3 nagrodę książkową – zbiór opowieści i legend aramejskich otrzymała pani Katarzyna Brzezina. Bardzo serdecznie dziękujemy również pozostałym osobom, które nadesłały rozwiązania i gratulujemy trafnych odpowiedzi. Niestety, zgodnie z regulaminem zamieszczonym w nr 10 mogliśmy nagrodzić tylko jedną z osób. Oto następna zagadka:

Błogosławiony. Bohaterem zagadki jest osoba beatyfikowana w 2010 roku, proces kanonizacyjny rozpoczęto kilka lat temu, w Thiais, pod Paryżem 20.09.2014 r. A więc nasz bohater czeka na ogłoszenie go świętym. Nie jest Francuzem, lecz Polakiem. Wielu z nas – w średnim i starszym wieku pamięta go żywym. Kilka następnych słów o Nim będą dość zagadkowe, ale jeśli czytelnik nie zrezygnuje z zagadki, wkrótce z pewnością odgadnie kim jest ten błogosławiony Polak. Pozwolę sobie zacytować słowa francuskiego mera, który podczas odsłonięcia popiersia naszego bohatera we francuskim miasteczku powiedział: „Był jednym z ludzi/kapłanów zamieszkałych przez Boga, ludzi niosących przekonania, odwagę, nadzieję, niosących prawdę i wolność”. Bohater naszej zagadki głosił, że przemoc nie jest dowodem siły, ale słabości. Jego pogrzeb – zginął jako męczennik – był wielką narodową manifestacją Polaków – przybyło 600 tysięcy Polaków i 1000 kapłanów. I znów zacytuję, tym razem słowa z jednego z portali radiowych: „Pogrzeb nie był Jego pogrzebem, był pogrzebem komunizmu”.

Życie Wasze nie będzie miękkie. Urodził się w pobliżu biebrzańskich rozlewisk na Białostocczyźnie w 1947 r. Kiedy był w seminarium, musiał odbyć służbę wojskową w Bartoszycach o szczególnie zaostrzonym rygorze dla kleryków. Gdy wyszedł z wojska, był skrajnie wyczerpany fizycznie. Święceń kapłańskich udzielił Mu sam prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. Wspomniany ukończony nasz **prymas Stefan Wyszyński** niech będzie w tym artykule drugim bohaterem, z racji, że w obecnym miesiącu miały się odbyć uroczystości beatyfikacyjne, jednakże ze względu na pandemię, zostały przesunięte w nieodległą, miejmy nadzieję, przyszłość. W dniu święceń naszego bohatera Prymas Tysiąclecia wypowiedział do grupy nowo wyświęconych kapłanów: „*Każdy z Was będzie musiał pracować za dwóch. (...) Idziecie na teren bardzo pracowity, gdzie trzeba będzie włożyć ogromnie dużo wysiłku, poświecenia i ofiary. Życie wasze nie będzie miękkie.*”

Serce troskliwego kapłana nigdy nie umiera. W swoim życiu duszpasterza poznał wielu ludzi, chociaż

kiedy został kapłanem średniego personelu medycznego na pierwszą mszę świętą przyszła zaledwie jedna osoba. Ale wkrótce kaplica przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie zaczęła zapełniać się ludźmi. Kiedy strajkujący robotnicy z Huty Warszawa w latach 80 tych minionego wieku, poszukiwali kapłana, który odprowadziłby dla strajkujących mszę świętą, zgłosił się nasz bohater: imię jego-Jerzy. Tak narodziła się przyjaźń ks. Jerzego z ludźmi pracy. Po ogłoszeniu stanu wojennego ksiądz Jerzy był z robotnikami, internowanymi, pomagał rodzinom internowanych. Nie podobało się agentom bezpieczeństwa i milicji, że ludzie mają mocne duchowe wsparcie w młodym, charyzmatycznym kapłanie. Zastraszenia, inwigilacja, ataki i oskarżenia posypały się na księdza Jerzego. Kilkakrotnie próbowano go zaatakować; jakimś cudem udawało się ująć kapłanowi z życiem. Nie zastraszyli go. W czasie stanu wojennego, w Wigilię Bożego Narodzenia ksiądz Jerzy zabrał z domu torbę opłatków i poszedł na ulice Warszawy wręczać opłatki żołnierzom i milicjantom. Jedni odmawiali, inni przyjmowali. Ktoś o nich w tym dniu pamiętał. Nie znamy ostatnich chwil życia księdza Jerzego po zabraniu go z samochodu i wywiezieniu w nieznane miejsce przez trzech milicjantów, agentów SB. Ciało odnaleziono po wielu dniach w Zalewie Wiślanym koło Włocławka. Pochowany został obok kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Kardynał Józef Glemp przewodzący uroczystościom żałobnym powiedział do uczestników pogrzebu: „Ziemia polska otrzymała nowego bohatera narodowego i męczennika”.

Ostatnia odpowiedź, drogi Czytelniku: U grobu ks. Jerzego składali hołd Jan Paweł II, Kardynał Ratzinger, George Bush, Margaret Thatcher i wielu innych. W czasie beatyfikacji 6 czerwca 2010 roku na placu Piłsudskiego w Warszawie w upalnym słońcu i radosnej atmosferze odmawialiśmy różaniec. Jedną część odmawiała Matka księdza Jerzego, pani Marianna. Wielu ludzi ma wielki kult do ks. Jerzego, danego naszej Ojczyźnie i światu jako znak miłości, solidarności społecznej, przezwyciężenia zła poprzez czynienie dobra. Zakończę słowami ks. proboszcza parafii St. Kostki w Warszawie, który powiedział o księdzu Jerzym: „**Serce troskliwego kapłana nigdy nie umiera**”.

Kim jest zagadkowy błogosławiony? Odpowiedź, jak zwykle można przysłać na adres redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się naszej gazety. Można też złożyć na kartce z nr telefonu czytelnika, w parafialnej kawiarence. Pierwsza osoba, która da poprawną odpowiedź, otrzyma książkę z dedykacją od ks. proboszcza Wojciecha Wernera.

NAJLEPSZA Z MATEK

*Jest jedna jedyna najlepsza ze wszystkich Matek
Ta, która nigdy nie opuści swoich ziemskich dzieciak,
każdego wysłucha, ukoji gdy trzeba
i łaskawym okiem spojrzę na nas z nieba
do Jezusa Syna Swego wstawia się za nami
gdy upadamy przygniećeni grzechów ciężarami
szczególnie w tym miesiącu, majowym, kwiecistym
zwróćmy swoje oczy ku niebu gwiazdzistym
zaśpiewajmy pełną piersią na chwałę Maryi
by zadrżały grube mury tej naszej świątyni !
Wychwalając słowem pieśni Matkę nad Matkami
prośmy wszyscy, by na wieki pozostała z nami*

24. 05. 2018 r.
Stanisława Pajor

MAMO MOJA

*Mamo moja, rodzicielko...Ty dałaś mi życie,
jakże mogę Cię nie kochać i nie wielbić skrycie?
Wszak schylałaś swoją głowę nisko nad kołyską,
poświęcałaś swoje noce, poświęcałaś wszystko.
Każde ciche me kwilenie, Ciebie przywołało,
choć pracy co niemiara, czasu wystarczało.
Wystarczało czasu, by mnie wziąć na ręce,
i przytulić do swych piersi tam gdzie bije serce
Dziś modlitwę tylko Tobie mogę ofiarować,
zanieść kwiaty na mogiłę w pamięci zachować*

25.05. 2014 r.
Stanisława Pajor



MAMO

*Zostawiona niemym smutkom
Płaszczem dżdżystym pokurczona
Drżeniem zmokłych sinych palców
Rozpostartych nad płomieniem
Biegnę żrenic smętkiem szklanym
Po literach dat i imion
W klamrę życia z śmiercią spiętych
Łapiąc z trudem hausty tlenu
W krtani między sercem zwiędłych
W trudzie rzewnym siły krzesam
Do wręczenia Ci podarku
W kruchą czerwień wciśniętego
Który pełgać będzie nocą
Po Twojej twarzy z medalionu
Ocieplając błądząc sypii
Na policzkach uchwyconą*

*Twoich oczu spokój krzyczy
Nie rozdieraj szat nad niebem
Dobro w muszli szczęścia skryte
Moim lepszym wiecznym domem*

*Racja
To ja ból wciąż celebruję
Wypatrując manny z nieba
Tobie nie potrzeba smutku
Tobie mej radości trzeba
Płaszczem dżdżystym pokurczona
Obiecuję podnieść głowę
I do żywych wrócić MAMO*

26 maja 2020 r.
Agata Podłęcka

Na czas pandemii koronawirusa prace synodalne w Komisjach jak i Parafialnych Zespołach zostały odwołane. W lutym zdążyliśmy omówić temat „Parafia terytorialna a personalna troska jej własnego pasterza”. Do omówienia we wrześniu został odłożony temat „Parafia środowiskiem budzenia, wzrostu i dojrzewania powołań kapłańskich i zakonnych”. Natomiast temat przewidziany na marzec brzmiał: „Diecezjalne i parafialne media Kościoła Tarnowskiego”. Poniżej zamieszczamy kilka zagadnień omówionych w materiałach pomocniczych i konspekcie na marzec.

Warto pamiętać, że media parafialne są zarazem diecezjalnymi, a diecezjalne parafialnymi. „Innymi słowy: wszystkie media są nasze. Ta parafialno-diecezjalna współzależność z jednej strony powinna wykluczać potencjalnego ducha niezdrowej konkurencji, a z drugiej uzmysławiać kościelną jedność, wspólnotę celów i konieczność współdziałania dla budowania Królestwa Niebieskiego” – podkreśla w dokumencie ks. Andrzej Turek, przewodniczący Komisji ds. Mediów.

Media o zasięgu diecezjalnym to: „Gość Niedzielny” Tarnów: www.tarnow.gosc.pl, Niedziela Małopolska / „Tarnowska”: www.krakow.niedziela.pl, Katolicka Agencja Informacyjna: www.ekai.pl,

Promyczek: www.promyczek.pl, Portal Diecezji Tarnowskiej: www.diecezja.tarnow.pl, RDN Małopolska RDN Nowy Sącz: www.rdn.pl, telewizja Synaj.tv: www.synaj.tv oraz specjalny portal V Synodu Diecezji Tarnowskiej - Synodtarnow.pl.

Media parafialne to parafialna strona internetowa: milosierdzie.brzesko.net.pl z podstronami Ziarenek Nadziei i Przedszkola im. św. s. Faustyny oraz **czasopismo pod tytułem** „milosierdzie.brzesko.net.pl”.

Tak media ogólnodiecezjalne, jak i parafialne posiadają swe konta na Facebooku, (Ziarenka Nadziei, DSM, Brzeskie Wieczory Uwielbienia, GRUPA25+) Twitterze, Youtube.

Jaka jest funkcja dzisiejszych mediów katolickich? „Mamy świadomość, że media katolickie są dziś niezwykle ważnym narzędziem w dziele ewangelizacji. Ich rola jeszcze bardziej będzie się zwiększać” – powiedział Biskup Tarnowski Andrzej Jeż w homilii z okazji 25-lecia Gościa Tarnowskiego. Nie trzeba było długo czekać, abyśmy mogli wszyscy się o tym przekonać i wręcz namacalnie odczuć rolę mediów właśnie w czasie epidemii, kiedy to byliśmy zdani wyłącznie na przeżywanie mszy świętej transmitowanej przez telewizję lub kanały internetowe.

„Najważniejszą funkcją mediów katolickich jest i pozostanie funkcja ewangelizacyjna” – podkreśla pasterz kościoła tarnowskiego – „Podstawowym celem działania mediów katolickich jest służba ludziom przez ukazywanie «blasku prawdy» oraz dobra i piękna. Współcześnie bardzo potrzeba, by zwłaszcza media katolickie w profes-

sjonalny sposób służyły prawdzie, by przyczyniały się do pogłębiania wiary u odbiorców, by podnosiły ich wiedzę religijną, a także niejednokrotnie obalały mity, jakie są fabrykowane wokół życia wspólnoty Kościoła”.

A zatem publikatory konfesyjne, chrześcijańskie mają za zadanie: promować lokalność czy regionalność, uwypuklać pozytywne aspekty zwykłych zdarzeń, które nie są krzyczącymi sensacjami, a którymi żyją na co dzień tysiące ludzi, opisywać rzeczywistość językiem aksjologii chrześcijańskiej, służyć wzajemnej komunikacji i zbliżaniu ludzi, pamiętać o transcendentnym wymiarze osoby ludzkiej oraz jej powołaniu do wieczności. Do istoty misji mediów należy nie tylko informacja, ale formacja i ewangelizacja. Aby ta misja mogła być bardziej owocna, potrzebna jest współpraca ludzi wierzących, aktywnych, którzy odpowiedzialnie i świadomie przeżywają swoją wiarę oraz mają wpływ na kształtowanie innych. **Jak to robić w praktyce?** 1. Być świadomym priorytetów i znaków czasu. 2. Wspierać – mówić i modlić się. 3. Promować rodzinie i środowiskowo. 4. Zapraszać i redagować (informować, powiadamiać, zapraszać – dzielić się dobrem, jakie dzieje się w parafii, także po to, aby stało się inspiracją dla innych). 5. Dbać o własne parafialne media.



W imię Jezusa

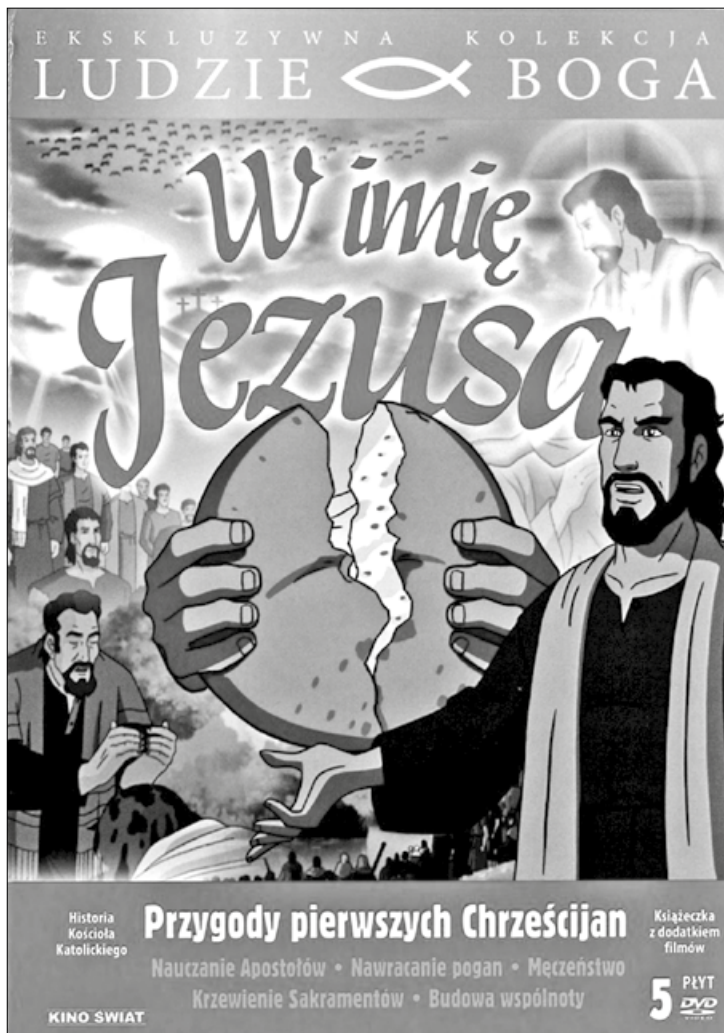
Zapraszamy do rodzinnego oglądania serialu animowanego „W imię Jezusa”, który może być wartościowym prezentem z okazji Dnia Dziecka czy I Komunii Świętej.

W imię Jezusa (wł. Nel nome di Gesù, ang. In Jesus Name, 1992-1994) – włoski serial animowany o tematyce religijnej, został wydany w Polsce na płytach DVD w 2007 roku przez wydawnictwo Edycja św. Pawła w Częstochowie. Wszystkie odcinki serialu w polskiej wersji językowej dostępne są na kanale BB Kids TV w serwisie YouTube.

Fabula: Na 5 płytach DVD zaprezentowano w przyjazny i przystępny sposób historię Kościoła Katolickiego, obrazując zarówno dzieciom jak i młodzieży najważniejsze aspekty naszej wiary i kształtującej się wspólnoty. Poznamy dzieje apostołów i najwybitniejszych postaci wczesnego Kościoła, którzy w imię Jezusa ruszyli w świat dając świadectwo o zmartwychwstałym Mesjaszu. Poznamy jak budowali wspólnotę, jak udzielali sakramentów, jak czynili cuda w imię Boga, jak nawracali pogan i bronili wiary, niejednokrotnie oddając za nią swoje życie.

Recenzja: Mimo, że nie jestem targetem tego cyklu, oglądało mi się go całkiem nieźle. Bo to porządnie opowiedziane historie, które „zanimowano” klasyczną kreską (przy większości współczesnych bajek dostać można oczopląsu; przed niektórymi pojawiają się nawet plansze z ostrzeżeniami przed szkodliwymi, stroboskopowymi światłami). W przypadku serii „W imię Jezusa” nic takiego nam nie grozi. Dostajemy za to 26 epizodów z historii Kościoła, w których próbuje się wyjaśnić młodszemu widzom

sens męczeństwa, dawania świadectwa, nawracania, czy budowania wspólnoty. Dobra rzecz.



OGŁOSZENIA DROBNE MOGĘ POMÓC – POTRZEBUJĘ POMOCY

Zgodnie z ustaleniami Parafialnego Zespołu Synodalnego udostępniamy tamy naszej gazety wszystkim, którzy potrzebują pomocy w pracach domowych, zakupach, drobnych naprawach itp.

oraz tym, którzy mogą taką bezpłatną pomoc zaoferować osobom starszym, samotnym, chorym.

Można również nadsyłać informacje o wymianie lub chęci przekazania rzeczy codziennego użytku, sprzętów itp.:

„mam – oddam, potrzebuję – poszukuję”. Mile widziane są także oferty pracy dorywczej.

Zarówno zamieszczanie ogłoszeń jak i wymiana usług i przedmiotów odbywa się na zasadzie wolontariatu, nieodpłatnie.

Parafialny Oddział Caritas prosi również o informacje o rodzinach i osobach potrzebujących wsparcia oprócz tych, którym już jest systematycznie udzielana pomoc.

Kontakt z wolontariuszką Caritas telefonicznie: 510 338 474 lub na email: redakcja@milosierdzie.brzesko.net.pl

TO MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE! ZAPRASZAMY!

O rzut beretem... tym razem wojskowym



Dzisiaj zaproszenie trochę militarne, jednak mocno związane z historią II wojny światowej i wydarzeniami, które miały ogromny wpływ na jej przebieg. Rozegrały się bardzo niedaleko stąd. Miejscowość nazywa się Blizna. Leży w środku lasu, niedaleko Dębicy. Znajduje się tam Park Historyczny Blizna.

Już w latach 30 ubiegłego wieku Niemcy rozpoczęli prace nad bronią rakietową. Na wyspie Uznam nad Bałtykiem utworzono w Peenemünde ośrodek rakietowy. Tam też prowadzono doświadczenia nad bronią V1 i V2. Kiedy Alianci zbombardowali ośrodek, produkcję rakiet przeniesiono do Nordhausen w Góry Harz, a poligon zlokalizowano właśnie w środku lasu nieopodal Dębicy. Miejsce znajdowało się właściwie poza zasięgiem alianckich bombowców oraz miało dostęp do linii kolejowej. To właśnie z Blizny wystrzelono rakietę, która spadła w Sarnakach nad Bugiem i – przejęta przez partyzantów – dotarła do Londynu, gdzie podjęto badania, jak można zwalczać rakietę V. Wywieziono ją – nota bene – z lądowiska Motyl niedaleko domu rodzinnego bł. Karoliny w Wał-Rudzie.

Cała historia tego miejsca jest bardzo interesująca. Można o niej przeczytać np. tutaj: <https://www.konflikty.pl/historia/druga-wojna-swiatowa/rakietowe-podkarpacie-park-historyczny-blizna/> natomiast stronę własną można znaleźć tutaj: <https://www.parkhistorycznyblizna.pl/>

W parku możemy zobaczyć naturalnej wielkości kopię latającej bomby V1 i rakietę V2. Atrakcją jest także możliwość wejścia do kabiny samolotu An-2 i przejażdżki transporterem opancerzonym. Aby dotrzeć do Blizny należy pojechać autostradą A4 do węzła Dębica Wschód i kierować się na Mielec. Za miejscowością Pustków mijamy mały mostek i skręcamy w prawo na Ociek i Ropczyce. Po kilku kilometrach skręcamy

w lewo w drogę prowadzącą do lasu. Jest tam drogowski znak na Bliznę. Po przejechaniu przez las skręcamy w prawo i docieramy do ogrodzenia, za którym znajduje się Park. Po drodze mijamy pozostałości poligonu: resztki wyrzutni bomb V1, platformę startową rakiet V2, platformy generatorów czy resztki hal montażowych. Jeżeli mamy jeszcze trochę czasu, można pokusić się na powrót trochę dalszą drogą przez Stępinę, gdzie znajduje się bunkier kolejowy – jedna z kwater Hitlera, w której spotkał się z Benito Mussolinim. Bunkier ma długość blisko 400 m i stacjonował tam pociąg pancerny Hitlera – America. Więcej informacji tutaj: <http://www.schronkolejowy.pl/>

Aby tam dotrzeć, wyjeżdżamy z Blizny tą samą drogą i skręcamy w lewo w kierunku Ropczyc. Po drodze mijamy – po lewej stronie widoczny z drogi bunkier. Zresztą jest ich w okolicy kilka, w różnym stanie zachowania. Z Ropczyc kierujemy się na Wiśniową. Mijamy Wielopole Skrzyńskie skąd pochodził artysta malarz i dramaturg – Tadeusz Kantor. W Wiśniowej skręcamy w prawo w kierunku Krosna i w miejscowości Cieszyna ponownie w prawo. Na skrzyżowaniu jest tablica informacyjna. Po kilku kilometrach, po lewej stronie zobaczmy bunkier.



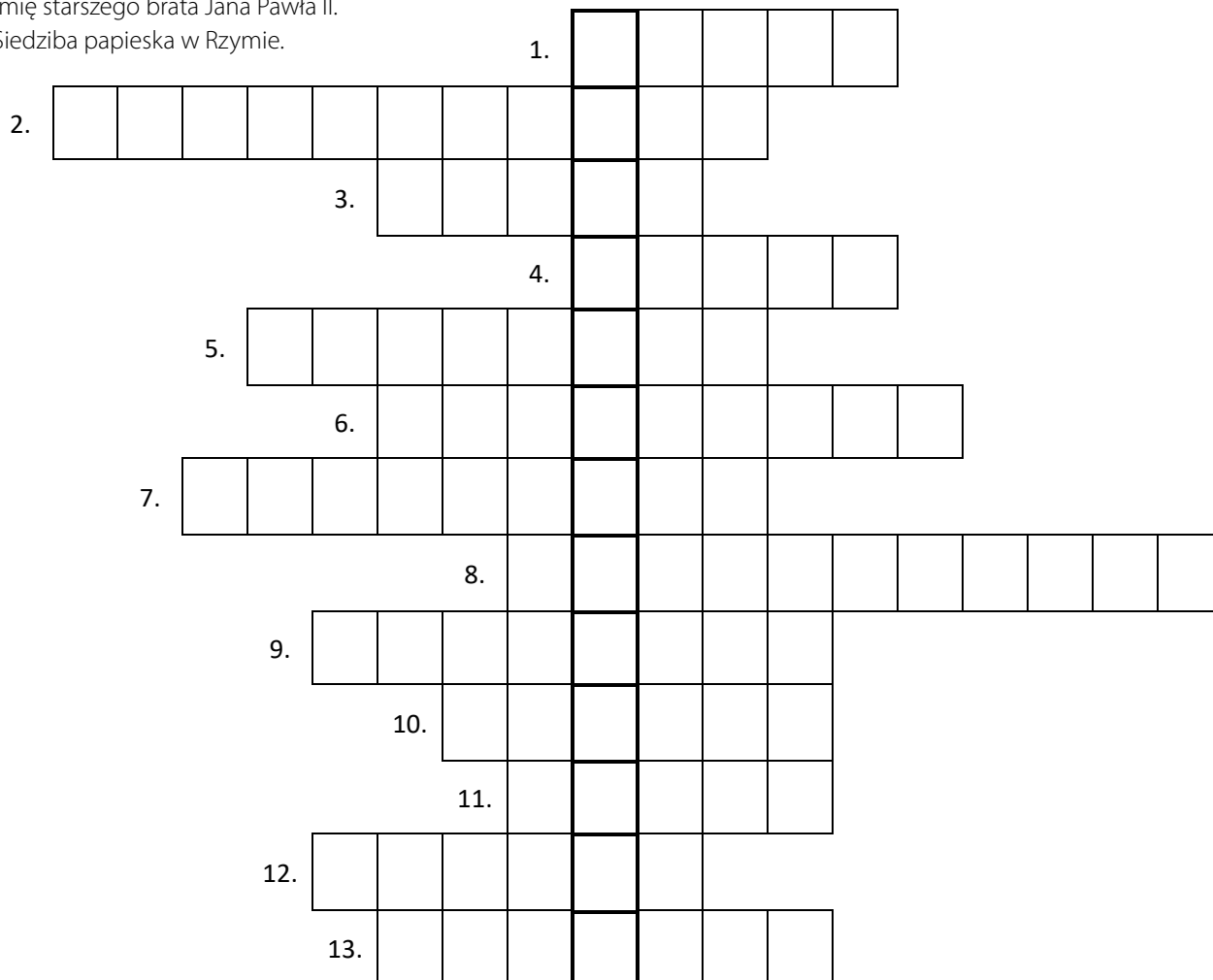
Jeden z eksponatów
w parku historycznym w Bliznie

Nasze sposoby na pandemię



GŁÓWKA PRACUJE – KĄCIK KS. SYLWESTRA

1. Ulubiona pieśń Papieża.
2. Tam pracował podczas okupacji niemieckiej.
3. Imię Jana Pawła II.
4. Ptak, który był wypuszczony od ołtarza po Mszy św. pogrzebowej Jana Pawła II, także symbol Ducha Świętego.
5. Kolor butów Jana Pawła II.
6. „Pamięć i... ” – jedno z dzieł.
7. Imię najbliższego współpracownika Papieża
8. Miesiąc, w którym wybrano Jana Pawła II na Papieża.
9. Miasto, w którym urodził się Karol Wojtyła.
10. Imię mamy Jana Pawła II.
11. Tak mówiono na Karola Wojtyłę, kiedy był mały.
12. Imię starszego brata Jana Pawła II.
13. Siedziba papieska w Rzymie.



miłosierdzie.brzesko.net.pl – Pismo parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku.

Zespół redakcyjny: ks. Wojciech Werner, ks. Marcin Minorczyk, ks. Sylwester Pustutka oraz Piotr Duda, Urszula Grabarz, Dorota Majka, Michał Plichta, Agata Podtecka, Małgorzata Toboła. **Autorzy zdjęć:** Zespół Redakcyjny oraz Kamil Pabian, Dariusz Toroń, Krystian Zgraja, Tarnowski Gość Niedzielny, Portal Diecezji Tarnowskiej i współpracownicy. **Rysunki:** Marek Wadycki.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku, ul. Jana Pawła II 2, 32-800 Brzesko.

Nr konta: PKO BP O/Brzesko 84 1020 4984 0000 4802 0030 3800.

Kontakt z redakcją: email: redakcja@miłosierdzie.brzesko.net.pl, tel. 602 636 413.

Ogłoszenia: ulagrabarz@op.pl, Tel. 510 338 474

W rubryce „Z Dzienniczka św. S. Faustyny” cytowane fragmenty pochodzą z Dzienniczka świętej Siostry Marii Faustyny Kowalskiej. Miłosierdzie Boże w duszy mojej. © Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Żytnia 3/9, 01-014 Warszawa. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza Aleksandra i Ryszard Dziedzic.

bowA
DRUKARNIA

GT DLA ŚW. JANA PAWŁA II W 100 ROCZNICĘ URODZIN



MODLITWA O WYLANIE DARÓW DUCHA ŚWIĘTEGO



SIOSTRY W CZASIE PANDEMII W DOMU DZIECKA



... I W PRZEDSZKOLU



20-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. MICHAŁA PECIAKA





Grupa Młodzieżowa bł. Karoliny
z opiekunem ks. Marcinem Minorczykiem
zaprasza do udziału w konkursie p.h.

**„Księga przyrody
drogą do Boga”**

Jeśli coś Cię wzruszy,
zadziwi, jeśli w czymś
„zobaczysz oblicze Boże”

sfotografuj to
i przyslij zdjęcie!

Termin składania prac
30 września 2020 r.

Regulamin konkursu
dostępny na stronie
www.milosierdziebrzesko.net.pl
i w 13 numerze gazety parafialnej

Grupa Młodzieżowa
bł. Karoliny

Parafia
Miłosierdzia
Bożego
w Brzesku

Można jeszcze nabyć w zakrystii:

III TOM ALBUMU
O KOŚCIOŁACH
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

wydany przez
Wydawnictwo IKONA.

Informacje i zdjęcia kościoła oraz
z życia naszej parafii zajmują 8 stron. Także
strona tytułowa jest dedykowana dla nas!
Jest to wyjątkowa pamiątka, którą warto mieć
w domu lub ofiarować jako piękny prezent.

CZYTAJ, WSPIERAJ, EWANGELIZUJ Z NAMI !

Jeśli chcesz wesprzeć wydawanie bieżących
numerów naszego pisma dotącz do
darczyńców. Dziękujemy za każdy datek na
cele kultu religijnego!

Adres: Parafia Rzymskokatolicka
pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku,
ul. Jana Pawła II 2, 32 – 800 Brzesko.

Nr konta:
PKO BP O/Brzesko
84 1020 4984 0000 4802 0030 3800



PROSTER
ELEKTROTECHNIKA I AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

PLUSMEDICA
CENTRUM MEDYCZNE



megamot
Mieczysław Hebda

bowA
DRUKARNIA

BS Bank Spółdzielczy
Brzesko

